



[Illegible cursive handwriting]

Dupl

534

PRETENSY E

y
INTERESSA

Polski do postronnych Potencyi,
y tych do Polski
z Xiążki Francuzkicy

JANA ROUSSETA

pod Tytułem:

*Interets presens des Puijsances
de l' Europe*

w Hadze 1736

WYDANEY

PRZETŁUMACZONE.

Władysław Tyszkiewicz 1836.

w WARSZAWIE

w Drukarni J. K. Męci y Rzepltey

Collegium XX. Schol. Piaris

<http://rcin.org.pl>



XVIII. 1. 250.

PRZEMOWA

do Czytelnika

J. Z. R. K.

PRzetłumaczone Pretensye y Interessa Rzepltey Polskiey do Postronnych, y zobopolnie Postronnych do niey, przez Jaśnie Wielmożnego Jego Mci Pana FRANCISZKA BIELINSKIEGO Marszałka Wielkiego Koronnego, nic w sobie nie zawierają więcej iako co wyraził Autor po Francuzku, Interessa albowiem Państw powinny zawsze w niejakim zostawać cieniu, y pomieśane być z sekretem. Nádto musiałoby się wiele obianiać niedoskonałości ktoreby gorczyły postronnych, wiele wynurzyć do poprawy sposobow, ktore w Druku stawşy się Publiczne dałyby przyczynę do szukania im usilniey przeszkod, przez tych ktorzy mają potrzebę abyśmy zostawali bezbronni y bez porządku.

<http://rcin.org.pl> Przed-

Przedsięwzięcie tłumaczącego
było to szczególne, ażeby nieumiejący
języka Francuzkiego, a wiadomi y
przenikający Interessa Polskie pozna-
wali oraz rozumienie o nich Cudzo-
ziemskie, zaś mniej wiadomi tych in-
teressow mieli w nich więkße objaśnie-
nie, czego łaskawie Czytelniku racz
zażywać. Utere, fruere, & bene vale.

INTERES-



INTERESSA, PRAWA,
y Prezentacye Korony y Rzeczypospolitey Polskicy.



TO Krolestwo graniczy z Moskwą, Turkami, y Czechami (przez przyległość Śląska do Korony Czeskiej przyłączonego) a iako każdemu wiadomo, ma wolne Monarchow swoich obieranie. Krowie tego Państwa mało mają władzy, Z tey przyczyny tylko tu będziemy roztrząsać Interessa tey możney Rzeczypospolitey, z oddaleniem wyrażenia Interessu Krowow ktorzy mogą mieć swoje Prywatne, ale te z swoiey Istoty nie tyczą się nic Państw Pograniężnych.

A

To

To możne Krolestwo, iako y inne Rzeczypospolite za naypierwszą powinno mieć maxymę w zupełney się swoiey zachować rozległości, nie szukając rozszerzenia Granic, nie cierpiąc żadnego odłzczępienia naymnieyszego kraiu, ani żadney odmiany w ustawach Rządu. Miłość wolności którą każdy Polak razem z urodzeniem na świat przynosi jest dowodem że się za nią zastawiać będzie, ta jednak miłość wolności nie jest dostateczną Tarczą do zastony od niebezpieczeństw ktore się niżej wyrażą.

Ma Polska mocnych Sąsiadow, Cezarza iako Krola Czeskiego, y Xiążęcia Siedmiogrodzkiego, Turkow, Moskwę, y Dwor Berliński.

Nad wszystkich tych Monarchow zdaie się Moskwicin nayniebezpieczniejszy tak dla Pretensyi ktore rościć może do niektórych kraiw Polskich, a niemniej dla mocy, dostatkow y sił woieniennych wycwiczonego Zołnierza: że się teraz może ta Monarchia między naymocnieyszemi w Europie liczyć, y ztąd: że zołnierza do doskonałego wyuczenia ma posłusznego, czego ielzcie Woysku Pol-

Polskiemu niedostaie, ktore zwykle pręd-
 koż potrzeby zaciąga, czasu do ćwicze-
 nia niedaiąc, y ztąd to woysko tłumem
 nieprzyjaciela siąga, nierządem z nie-
 posłuszeństwa pochodzącym odwod czy-
 ni. Jest wiele innych wad w Rządzie
 tey Monarchij ale nie o tym zamyślamy
 pisać, iednak namienić się godzi,
 że jest potrzeba Rzeczypospolitey, aby
 to poprawiła, przecież nie bez trudno-
 ści do tego przyidzie, gdyż te narowy
 niemal się razem wszczęły z postanowie-
 niem tey Rzeczypospolitey. Naprzy-
 kład niemasz takiego Państwa ktoreby
 miało tyle Urzędow Publicznych na u-
 trzymanie dobrego Rządu postano-
 wionych, iednak niemasz w ktorymby
 mniej było Rządu y Publicznego be-
 spieczństwa; mało takich Monarchij
 gdzie Obywatele z przyrodzenia są naj-
 wybornieyszemi żołnierzami, iako Pola-
 cy, a iednak w Obozach z niecierpli-
 wości, liczne ale nieposłuszne bywa woys-
 sko. Te są wady główne ktore dawno
 Rzeczpospolita postrzegła, a ktorych do-
 tąd poprawić niemogła.

Z MOSKWA, gdyby w tych cza-
 sach

fach z iakiey przyczyny wszczęła się kłótnia między Polską y Moskwą, może że y Dwor Berliński z Peterburskimby się złączył. Nie znalazłaby Rzeczpospolita owych dawnych Russow w grubianstwie wychowanych, niezręcznych, y iako Tatarow w bitwie, takich iacy byli przed początkiem teraznieyszego wieku za Panowania Wielkiego Króla JANA SOBIESKIEGO. Z tey przyczyny Interes Polakow niesie w iako naystatecznieyszey zachować się przyiaźni z tak możnym Sąsiadem, który mógłby z małej okoliczności wzniecać Prawa do Wielkiego Xięstwa Litewkiego, Ukrainy Polskiej, y Rusi czarney, ktore krainy dawnieyszemi czasy bywały przy Państwach Rossyiskich.

Z SZWECYĄ jeżeli z iakiey przyczyny zdałoby się Polakom nie tak bardzo ściśle byż z Moskwą, Interes ich oczywiście wyciąga szukać przyiaźni Szwedzkiej, wspólnie z nią swoją łącząc, gdyż ci mogą im dać pomoc przeciwko Moskwie, mając zawsze na świeżey pamięci Batalią Pułtawską, y kampanie Lat 1719. 1720. (Tu niech się mieści ta
uwa-

uwaga) że Szwedzi podobno niechcieli-
 by bez nadgrody dopomagać Polakom,
 czy to z przyczyny chociaż niewinną o-
 kazyą ostatniey wojny, czyliteż żeby
 Szwedzi niechcieli widzieć w Rękach
 Polskich Infant, y Irgermanij. Zeby
 zaś iakie poliski Polska płaciła Szwedom,
 pierwszy raz by do tych udała się spo-
 sobow. Jednak y Szwedzi znaiący swoy
 własny Interes powinni szukać Przyiaźni
 Polakow, od których mogliby znaczną
 mieć pomoc, gdyby im z Moskwą przy-
 szło do poróżnienia, a zwłaszcza gdyby
 Moskwa chciała rozszerzać swoje grani-
 ce od Karelij &c. &c. Niech uznawa-
 ją Polacy Interessa z tego w którym są
 położenia Szwedow, y tak Traktami niech
 ubezpieczą zyski Rzeczypospolitey, a
 zwłaszcza w tym czasie w którym iuż
 Szwedow pogoione rany, uspięne kłó-
 tnie, y mniey pamiętne straty tak cięż-
 kie, z przyczyny burzliwego y fatalne-
 go Panowania ostatniego Dziedzicznego
 Krola KAROLA XII.

Z DWOREM BERLINSKIM. Dwor
 Berliński tak wielą Interessami y ścisłe-
 mi Kolligacyami iest złączony z Dworem
 Peter-

Peterburskim żeby sobie pślonnie obiecywali Polacy iakiey od niego pomocy przeciwko Moskwie. Ale z drugiey strony nie powinna się Rzeczpospolita obawiać áby Dwor Berliński miał ją zaczepić, gdyż ten Potentat powinien wiedzieć, że cokolwiekby zawojował nie długoby to w swoiey władzy trzymał, á koszt dwoyny przenosiłoy cenę zawojowanego kraiu. Dotego Moskwa nie dozwoliłaby áby się z stratą Rzeczypospolitey zmacniał, nie mając żadney przyczyny, áni go czynić mocnieyszym, áni się go bać.

DOM AUSTRYACKI. Teraz opisanie następuje nayzuchwalszych Sądów, to jest Turkow y Tatarow, bo Rzeczpospolita nie ma się z okoliczności teraznieyszych czego obawiać od Cesarza iako Głowy Domu Austryackiego, áni żadnego nie ma do roztrząśnienia z nim Interessu. Zwłaszcza że niedostaie w tey Familij następcy po mieczu którzyby mogli przy mocney pomocy starać się o Koronę Polską, y ten Tron osieść.

Z TURKAMI. Od tego czasu iak Turcy stracili Fortecę Kamieniec zapomnieli

mnieli drogi do Polski, pozarastały ślaki Tatarskich kopyt, niemasz żadnego niebespieczeństwa od tych Poganow na Rzeczpospolitą, zwłaszcza jeżeli ta statecznie y szczerze będzie zachowywała Traktaty z Krolestwem Węgierskim y Rzeczpospolitą Wenecką, z którą y szlachność radzi, aby zostawała w przyiaźni, do czego powinno by być pochopem podobieństwo wewnętrzne Panowania tych dwóch Rzeczypospolitych. Przy tym zawsze się mogą spodziewać Polacy pomocy od Moskwy ileby razy usiłowali za jakimkolwiek powodem wkroczyć w Granice Polskie lub innym sposobem gwałtownego uczynku. Wątpić prawie nie potrzeba, że chociażby Moskwa woiowała z Polską, pewnieby złożyła orężę y złączyła siły na odpor tego nieprzyjaciela, nie cierpiąc zawoiewania żadnego kraju, a przeto przybliżenia do Granic Państwa Rossyjskiego.

Ma Rzeczpospolita dwa wielkie Interessa, y tym większe że są Domowe, a ztąd gruntowniejsze. Jeden ktorego iey nie trzeba straży zalecać, bo zawsze ma nad tym nieufypiające oko, a to żeby nie-
ustan.

ustannie uważała postępkami Królów swoich w najmniejszej okoliczności, iakimiby chciał który z nich przyść do Sukcesyi na Potomstwo, y tę wolną Rzeczpospolitą uczynić w Domu swoim dziedziczną. Niezgody ustawiczne, kłótnie, y nieufność Polaków za Panowania AUGUSTA II, są dowodami że Rzeczpospolita wszystko swoją na to obrocila ostrożność. Ci którzy może z Prywatnego Interessu, czyli z innych przyczyn natchnieniem byli nieufności, że ten Wielki Król miał zamysły Rzeczpospolitą w Dziedzictwo obrocic, są przyczyną że najszczerze y Rzepltey najszcześliwsze intencye najlepszego z Królów były inaczej tłumaczone. Aż naostatek tak doskonały Monarcha życie zakonczył wpoł Seymu, który na to był złożył aby uspokoił Rzeczpospolitą, nienawiści prywatne z ambicyi pochodzące, a Dobro Pospolite niszczące ukoł, y w szczęśliwości Krolestwo swoje zostawił.

Jeżeli Król STANISŁAW utrzyma się na Tronie, nie będzie miała Rzeczpospolita żadney przyczyny obawiać się, aby ten chciał albo mógł wolne obieranie

Królow

Krolow |zarzuciwszy, to Państwo odziedziczyć. Ale fortuna hołdująca teraznieyszey Carowey Rossyiskiey zawsze kończąc skutkiem Jey zamyśły, á Ta tak się oświadczyła za Krolew AUGUSTEM III. że ten Pan pewnie osiedzie Tron Polski. W tym rozumieniu pytam jeżeli Rzeczpospolita będzie się miała czego obawiać z przyczyny następstwa Dziedzicznego. Jest to pełne wątpliwości zgadnienie, ále z drugiey strony nikt nie wątpi że Polacy gotowi wylać ostatnią kroplę krwi utrzymując sławne Prawo wolnego obierania Krolow ; á przytym taż sama Moskwa, która tak statecznym usiłowaniem osadziła y utrzymuje na Tronie Polskim AUGUSTA III. dla siebie samey nie będzie chciała cierpieć áby Rzeczpospolita Polska odmieniła się w Dziedziczne Krolestwo, rowny mając w tym Interes z Polakami.

DRUGI INTERESS pochodzi z Wiary. Każde Krolestwo w sobie rozdzielone stać nie może, jest to maxyma z Pisma Świętego, z tey przyczyny mogłoby iakie nieszczęście niespodzianie spaść na Rzeczpospolitą, że się ciężko obchodzi

obchodzi z odszczepionemi od wiary, przecież ci liczbę Obywatelów czyniąc nie powinnyby nieśfulnessi cierpieć. A gdyby ciż odszczepieni przedsięwzięli tę odwagę do ktorey się udali Obywatele Saltzburga y udawszy się lub pod opiekę Dworu Berlińskiego lub Peterburskiego osiedli w Państwach tego ostatniego kraie na południe położone; więc z iakieykolwiek zaczepki z temi dwiema potencjami miałaby Polska większą liczbę nieprzyjaciół tym niebezpieczniejszych żeby ci za swoy Kościół y Dom wojowali, więc ślusność y *Ratio Status* radzi aby tych odszczepieńców Rzeczpospolita na walnym Seymie wysłuchawszy, krzywdy ich roztrząsnawszy, takie uczyniła postanowienie żeby ci iedni iako Bracia, drudzy iako obywatele y tey Oyczyzny Synowie bezpiecznie Praw swoich zażywali. To wyraziwszy przystępujemy ktore może mieć Rzeczpospolita.

PRAWA y PRETENSYE

Korony Polskicy do Infant.

CI ktorzy mają naymnieyszą wiadomość Geografij wiedzą że się Inflanty dzielą na trzy części; to iest: na Estonią, Letonią, y Kurlandyą. Wszytko to przedtym trzymali Krzyżacy to iest *Ordo Theutonicus*. Car Jan Wasilewicz Roku 1555. naiechał Inflanty, które iuż przedtym zrabował, y część od nich niepoślednią trzymał, przyczynę urościwizy, że Inflanckzykowie niedotrzymali Przymierza y że zwyczajnego Czynszu czyli podatku nie zapłacili. Miasto Rewel leżące w Estonij będąc w náywiększym niebezpieczeństwie szukało wszędzie obrony nigdzie iey nie znaydując. Bo ani Wielki Mistrz ich Pan ze iuż był woyną zruynowany, ani miasta Anzeatyckie z ktoremi miało Kolligacye, ani Cesarz ktorego byli hołdownicy, (a) ani Krol Duński ktoremu się chcieli w Poddaństwo poddać, owo zgoła nikt się za niemi niechciał uiąć, ani im być pomocą. Widząc że mu sposobow nie stawało do obrony, szukało Opieki Szwedow, ktorym się dobrowolnie poddawało.

Działo

(a) Tharus. Lib: 21. Hist. Catherinz Pag: 536.

Działo się to Roku 1561. (b.) A Mistrz Wielki Krzyżacki nie mogąc dłużej dać odporu orężu Moskiewskiemu poddał się ze wszystkim tym co w Inflantach trzymał Koronie Polskiej, która mu przez wdzięczność dała Inwestyturę Xięstwa Kurlandskiego. (c). Pod ten czas Polacy złączywszy się z Szwedami razem woiowali przeciwko Moskwie. Poszczęściło się orężu Szwedskiemu, bo Roku 1581. musiała Moskwa ustąpić y całe wynieść się z kraiu Estonia nazwanego; ale ta sława Szwedów wznieciła zazdrość u Polaków, a do tego że się Polska obawiała, żeby Szwedzi zbyt ufając szczęściu, niezamysłali y tego zawoiować, co już Rzeczpospolita w swoiey miała Dzierżawie. Z tey uwagi Roku 1582. zawiera Polska Traktat z Moskwą z oddaleniem od niego Szwedów, bez których to Traktat, Polacy otrzymują całą Prowincyą Letonia nazwaną, a do tego y te kraie co Moskwa trzymała w Inflantach (d). Nie dość się zdało na ten czas
 Pola-

(b) De Thou: Lib: 36. Hist. memoires du Regne de l' Imperatrice. (c) De Thou: Lib. 28. Hist.
) d) De Thou: Lib: 76. Hist.

Polakom tak wielkie otrzymawszy Dzierżawy, dalsze ieszcze chęci swoiey zakładając Granice, tegoż samego roku wyprawia Poselstwo do JANA Krola Szwedzkiego z przełożeniem aby oddał Estonią, którą on trzymał od zaczętey tey wojny y niby na znak przyiaźni ofiaruią oddać te koszta ktore Szwedłożył na dobycie Fortec w tey Prowincyi leżących, iezeliby te bez zwłoki były oddane utrzymując tę Propozycyą temi racjami.

I. Ze náywyższy Mistrz Krzyżacki ustąpił Polakom z potwierdzeniem stanow Infantzkich wszystkich Praw do tey Prowincyi.

II. Jż Rewel miasto nie mogło się z Prowincyą Estonią wybić z władzy Panow swoich wielkich Mistrzow y własną wolą y mocą, poddać Koronie Szwedzkiej, więc w Prawie ustąpienia przeszłych Mistrzow uczynionym Rewel y Estonia mieszczą się.

III. Ze Moskwa ustąpiła Polscze przez Traktat Roku 1582. całe Infanty z wymienieniem Prowincyi Estonij.

IV. Przyznaią Polacy że była ugodada

da iż każdy z Kolligatow co weźmie mocą Oręza nieprzyiacielowi to będzie trzymał, ale się to miało rozumieć o tych krajach które podlegają Prawu Dziedzicznemu Państwa Rosyjskiego.

Krol Szwedski nie przyjmując te Punkta za sprawiedliwe tak odpowiedział.

I. Jz Mistrz Krzyżacki nie mógł tego ustąpić Polakom czego sam nie trzymał w Inflantach. Ze miasto Rewel y Estonia nie były już w Jego Dzierzeniu kiedy się poddali Krolowi Szwedskiemu; nie mogą tedy Polacy tego sprawiedliwie chcieć co już nie było w Rękach ná tenczas wielkiego Mistrza kiedy ustąpił Inflant Polakom.

II. Nie jest to rzecz wątpliwa że poddanym wolno się poddać inney władzy, kiedy prawdziwy ich Pan nie może im dać dostateczney obrony; że ci którym jest wiadomo w iakiey nieszczęśliwości zostawały kraie Inflantskie od nájazdow y okrucieństwa żołnierza Rosyjskiego, nie mogą ganić, że *Rewel* szukał inney obrony, gdyż naturalny iego Pan już go niemógł bronić, iako się y

sam

śam musiał poddać Polakom. Jeżeli niesprawiedliwość popełniła Prowincya Estonia że się od Infant mimo wolą prawdziwego Pana oddając się Szwedom, gdzie większy kryminal popełnił Wielki Mistrz poddając się Koronie Polskiej bez wiadomości, y bez woli Cesarza iako tego ktoremu hołdował.

III. Ze Moskwa nie mając nigdy żadnego Prawa do Xięstwa Infantkiego nie mogła tego ustąpić Polscze, czego sama nie miała, bo jeżeli oręż dać może Prawo, tedy y to już była utraciła na tenczas, kiedy ustąpienie Koronie Polskiej uczyniła, y to Traktatami ztwierdziła.

IV. Ugoda ktora zaszła z racyi zawoiowanych Prowincyi naturalnie powinna się tylko stosować do Infantkich, gdyż byłaby to próżność takie czynić ugody, ktoreby się stosowały do Prowincyi własnych Moskiewskich. Ze Polska może przez niewdzięczność zapomniała, że samey Szweycyi winna te kraie ktore trzyma Moskiewskie, że to z odwagi oręża Szwedkiego trzymają, ale zapomniawszy tego ieszcze chce odbierać cenę zwycięstwa, krwią y kosztem Szwedow nabytą.

Musiła

Musiała Polska przyjąć te racye za ważne, ale w krotkim czasie odnowiła swoje pretenfye. Po śmierci Krola STEFANA BATOREGO Roku 1587. obrali Polacy ZYGMUNTA III. Syna JANA IV. Krola Szwedzkiego, ale z tą kondycją, żeby im Krol Szwedzki ustąpił Estonij. Acz im nie małą czynili nadzieję Graff *Eryk Sparre*, y Graff *Eryk Brahe* Połtowie Wielcy Szwedzcy, ale *Zygmunt* z Oycem nie chcieli na to pozwolić, y woleli odstąpić Korony, niżeli taką Propozycją przyjmować. Ta odmiana nie oddaliła serca Polakow od *Zygmunta* y woleli iego mieć Krolem przed innemi Kandydatami. Zawdzięczył to *Zygmunt* Rzeczypospolitey, bo złączywszy po śmierci Oycy Koronę Polską z Szwedzką, ustąpił Polfzcze, prawda że bez approbacyi Stanow Szwedzkich, Estonij. Drogo nápotym zapłacił to ustąpienie, gdyż Stany Szwedzkie urażone tym postępkem detronizowały go w Szwecyi. Pomsta go z licznym woyskiem wprowadziła do Inflant, z tego rzodziła wszczęła się ciężka woyna niemal pół wieku trwająca, zawsze z skutkiem dla Szwedow, bo
nie-

nietylko że się statecznie utrzymali przy Estonij, ale co większa, że Polakom odebrali Letonią z częścią Prus, Polski y Litwy. Te ostatnie kraie wrocily się do Rzeczypospolitey przez pokoy Oliwski, przy Szwedach się zostały Prowincye Estonij y Letonij, a Polacy musieli się wyrzec wszelkich przeszłych pretensyi. W spokojney Dzierżawie zostawali Szwedzi tych Prowincyi aż do Roku 1700. ktorego Krol *August II.* wzruszył tę pretensyą z przyczyny odzyskania oderwanych Kraiow. Przyszło ztąd do boju z Szwedem, ale skutek tey wojny tak był niezczęśliwy, iż musiał *August* pokoy zawrzeć, iednak nie ustąpił Prawa do Inflant.

Pretensye Korony Polskiej do Kijowa, Smoleńska. &c. &c.

Włodzimierz Xiążę Kijowskie (do ktorego Xięstwa dawnieyszemi czasy należała cała Ruś) spłodził z *Anną Konstantyna* Cesarza Wschodniego Dwunastu Synow, ktorých tym Xięstwem za
B
żywo-

zywota swego podzielili. *Glebus y Borys* osiedli Woiewodztwa Ruskie, Podolskie, Bełskie y Kijowskie, między innych Synow podzielili Nowograd, Połock, Smoleńsk, Włodzimierz, Trok, Pleskow, y Wołyń; ale ten podział wzniecił zazdrość y nienawiść między Bracią zaraz po śmierci Oycy. *Swętopełk* zabiwszy *Glebusa y Borysa* Xięstwo Kijowskie osiadł. *Jarostaw* młzcząc się zaboystwa Braci woysko zaciągnawszy przymusił go do ustąpienia Xięstwa Kijowskiego. Widząc *Swętopełk*, że nie było bezpieczeństwa dla niego na Ruś, udał się pod opiekę *Bolesława Chrobrego* Krola Polskiego, który na pomoc z woyskiem poszedł na Ruś, y przymusił *Jarostawa* do oddania sobie Xięstwa Kijowskiego, a *Swętopełk* zawdzięczając to, poddał się Prawem hołdowniczym Krolowi Polskiemu. *Jarostaw* Xiążę Nowogradzkie Prawem następstwa po śmierci Brata *Swętopełka* odebrał Xięstwo Kijowskie, ale się zbuntował Roku 1018. przeciwko Polsce. A lubo *Ladystaw* Krol Polski przymusił do płacenia Haraczu rocznego nie długo to trwało, bo zaraz po śmierci *Bolesława* znowu

znowu się zbuntował. Daremne były starania *Miecisława* następcy na Tron Polski, ten go nie mógł do posłuszeństwa przymusić, aż Krol *Kazimierz* pogodźwwszy się z *Jarostawem* ustąpił mu wwszystkich pretenzyi do Kijowa, y ztwierdzając tę zgodę, ożenił się z Siostrą jego.

Jarostaw przeżywszy wwszystkich Braci, osiadł całą Monarchią Ruską. Pięć Synow zostawił, ktorzy długi czas po śmierci Oycy wielkie kłotnie mieli z przyczyny Panowania. Starszy z nich Xiążę Kijowskie nazwiskiem *Isaslas* musiał ustąpić Braci, przeciwko ktorym szukając obrony, znalazł ją u Krola Polskiego *Bolesława* przewiskiem *Smiałego*. Ten odważny Monarcha zebrał woysko liczne, poszedł na Ruś, pobił Ruśniakow, osadzony na Panstwie *Isaslas*, obiecał corocznie płacić Palakom Haracz Pieniężny y Prowiantowy, z ktorego następcy jego chcieli się nie raz wyłomać, ale się im nie udało.

Taka była postać rzeczy na Ruśi aż do Roku 1236. w tych krotko czasach Tatarowie wpadłszy do Polski, zabili niemal iednego dnia Dwunastu Xiążąt

żat Ruskich, y razem zgasili tę Familią, włożywszy Haracz na Ruś od pułnocy, aż do wschodu; Pograniczne Prowincye Polski y Litwy udały się pod opiekę tych dwoch Państw. *Leon* Syn *Daniela* Xiążę Ruśi Halickiey w czasie tey kłotni bez potomnie umarł, Xięstwo Halickie spadło na Syna *Trodoma* Xięzęcia Moskiewskiego spłodzonego z *Maryi* Siostry *Leona*. Starszy Syn tego *Bolesław* nazwany osiadł to Xięstwo, ale że nie był tey wiary, którą Ruś trzymała obawiał się iakiey odmiany, ta boiaźń nie-nawiść spłodziwszy do tego ich grzechu przywiodła, że go otruli. Brat zmarłego obawiając się takowegoż nieszczęścia ustąpił Prawa swego *Kazimierzowi* Krowi Polskiemu, który mu niby na zamian ustąpił Woiewodztwa Bełzkiego; Ten zaś Krol *Kazimierz* Roku 1340. podbił pod władzą swoją, odwagą oręza, drugą część Ruśi na Zachodzie leżącą, y przyłączył ją do Korony; a do tego opanovał ten ostatek Ruśi będącey w opiece Litewskiey, ztąd zaczęła się krwawa woyna między Litwą y Polakami, którą zakończyło obranie y osadzenie na Tronie

nie Polskim *Władysława Jagiello* Xięzcia Litewskiego złączywszy z Koroną Polską Litwę. W dalszym czasie zawoiował *Jagiello* Smoleńsk y inne Fortece. Po *Władysławie* osiadł Tron Polski *Kazimierz Jagiello*, ale ten obciążony wojnami, Węgierską, Czeską y Pruską, nie mógł dać odporu *Janowi* Carowi Rossyjskiemu, który zbywszy się iarzma Tatarskiego, podbił pod swoją władzę wiele mniejszych Xiążąt, między ktoremi nie mała część Rusi była podzielona, ci uznawali dotąd Krola Polskiego za Pana swego. To zawoiowanie częścią było mocą oręża, częścią sztukami, y pod pozorem Prawa, a następstwa. *Bazyli* Syn *Jana*, złączywszy odwagę swoją z *Oycowską*, odebrał Roku 1513. Polakom Xięstwo Smoleńskie, trzymając czas nie mały w ściślym obleżeniu główne miasto tego Xięstwa, y pewnie dalszemu szczęściu ufając, szukałby był ieszcze większych zyskow, ale *Zygmunta I.* Krola Polskiego odwaga strzymała te chęci. Ten Monarcha spiesznym krokiem dosiagnął Moskwę y pod Orszą zniósł więcey niż Osmdziesiąt Tysięcy ich woyska, y przy-

musił

musił Xiążęcia do prędkiego pokoju, przez który jednak Smoleńsk y inne miasta iuz w Dzierżawie Moskwy będące zostały przy nich. Z tego pokoju wzięły się nieskonczone wojny między oboma Narodami, aż Krol *Zygmunt III.* uważając kłotnie wewnętrzne z przyczyny fałszywego *Demetriusza* Roku 1611. zaczęte, tak swoje rzeczy rostopnie ułożył, że nietylko Smoleńsk odebrał szturmem, po długim y ciężkim obleżeniu, ale też pod władzą swoją podbił Xięstwo Siewiersk, Czerniechów y Nowograd, które przy Polscze zostały po przymierzu zawartym Roku 1617. W krotkim jednak czasie, znowu Moskwa obległa Smoleńsk, ale Krol *Władysław* przybywszy z walecznym woyskiem na odiecz spędziwszy nieprzyjaciela przymusił do pokoju tak wstydliwego dla Moskwy, a chwalebne dla Polaków, bo ich przymusił do ustąpienia Nowogrodka, Sewerska, Drohubusa, Byrzycka, Bostau, Kniasów, Muraschowlopse y Popowey Gory, ze wszystkimi należytościami Xięstwo Czerniechowskie (o którym powiada się że ma mieć w zdłusz dwieście mil,

mil, a sześćdziesiąt w łez) którego strata dla Moskwy tym była cięższa, że to bez żadney nagrody, ani zysku musieli ustąpić; tym zaś samym przymierzem utracili tytuł Wielkiego Xiążęcia Smolińskiego y Czerniechowskiego, także w tym Przymierzu pokoju wyraźnie opisano, że Carowie ktorzy przedtym między Tytułami swemi mieścili y tytuł Xiążęcia Rusi Polskiej, napotym tylko mieli zażywać Tytułu Wielkiego Xiążęcia wszech Rusi, a Krolom Polskim zostawiono Tytuł Wielkiego Xiążęcia Rusi z tym ostrzeżeniem, żeby się to nie rozumiało rozciągać do Rusi w władzy Moskiewskiej zostaiącej.

Nie mogła Moskwa strawić tey tak wielkiej straty, y nietylko R. 1654. Smoleńsk, aleteż opanowała wszystkę Rusi Polską y Litewską z pomocą zbuntowanych Kozaków, ktorzy z całą Ukrainą im się poddali, y lubo wszelkim sposobem starała się Polska, aby Traktatem zakonczyć tę wojnę, daremnie w tym pracowała, bo Moskwa na wszystkie Propozycye głucha, inszey nie chciała zgody, tylko tę, którąby mogła zyskać

Tytuł

Tytuł y ustąpienie Rusi Białey y Ukrainy. Polacy tę Propozycyą widząc ciężką, długo się ociągali z przyczyny, że to ustąpienie mogłoby się zdać Prawa wyrzeczeniem, iednak po długich zawżę płonnych przekładaniach z obudwu stron stało przymierze na lat 13. Na tenczas Moskwa oddała Polakom Połock, Witepsk, Kijow, Duneburg, y część Infant zatrzymawszy iednak dla siebie Newala, Wieliska y Sebisch, ktore mieysca chciała mieć oddzielone od Woiewodztwa Witepskiego y Połockiego; a Polacy oddali Moskwie Smoleńsk, Siewiersk y Ukrainę po za Dnieprem. To przymierze, potwierdzenie otrzymało Roku 1672. y pociągnęło za sobą pokoy w Roku 1682. przez ktory Smoleńsk y Kijow oddany Moskwie, iednak Krolowie Polscy między Tytułami zażywaią ieszcze y Tytułu Xiążęcia Smolińskiego, chociaż Car Moskiewski ofiarował Rzeczypospolitey dwadzieścia y cztery tysiące woyska przeciw Turkom, byle ta ustąpiła tego Tytułu.

Pre.

Pretenzysie Korony Polskiej do Xięstwa Śląskiego.

Xięstwo Śląskie mające w sobie trzynastcie Xięstw, było (a) dawnieyszemi czaly (ieżeli godzi się dać wiarę niektórym Dziejopisom Niemieckim) częścią Państw Krolow Czeskich. Krol *Wratysław* Syn *Bolesława*, założył miasto *Wrocław* (b) *Bolesław Chrobry* podbił to miasto pod władzę Polakow, (c) inni mnie mają (d) iż iuż za czalu *Lecha* Śląsk był Prowincją Polską, to zaś pewna, że to Xięstwo było w Rękach Polskich, aż do Panowania *Bolesława III.* Krola Polskiego, ten podzielił Krolestwo między Synow swoich, dał *Ładysławowi* náystarszemu Woiewodztwo *Krakowskie* y Xięstwo Śląskie, *Mazosze* dostało się *Bolesławowi*, *Wielką Polskę* dał *Miecisławowi*, *Henryka* ukontentował Woiewodztwy *San-*

(a) Crantz: Lib: 1. Vandal. Capite 20. Zeiler in itinere Germ: parte 1. Capit: 23. Pag. 507.

(b) Schikfus in Chron: Siles Lib: 4. Cap: 8. §. 46.

(c) Hartnoch de Rep: Polo: Lib: 1. Cap: 3. 2.

(d) Schurzflisch in Lemm. Hist. ad Siles. Hea. Siles. Cap: 7.



Sandomirskim y Lubelskim, zazdrość zwykły podziałow owoc wzruszyła starszego między Bracią *Ladysława*, y niemożąc cierpieć w ręku Rodzonych Braci równość swoich dóstatkow, y tak złączywszy chciwość z zazdrością umyślił wszystkie podziały sobie odebrać, ále w tym nieumiał dyssymulacyi potrzebney. Postrzegłszy Bracia jego zamyśły, złączyli wszystkie siły y przymusili náystarszego do odstąpienia swoich Dzierżaw. Działo się to Roku 1146. W tym nieszczęściu szukał opieki w Niemczech, znalazł podporę u Cesarza *Ferdynanda I.* Margrabiego *Albrychta* Brandeburskiego y u Margrabiego *Konrada Misnij*, którzy społecznie chcieli go w Państwach straconych znowu osadzić; ále śmierć mu nie dopuściła doczekać tego, bo za powrotem swoim umarł, samo Xięstwo Śląskie dostało się Dziedzictwem Trzem pozostałym Synom, którzy podział między sobą zrobiwszy, Prawem hołdownictwa poddali się Wielkiemu Xiążęciu Wielkopolskiemu. Tych Potomkowie rozrozdziwszy się aż do Trzynastu, ná tyleż części podzielili Śląsk z Tytułem każde-

mu Xiążęcym, ale za czatem Polacy przez niedotrzymanie Praw y tey którą ciż Xiążęta pretendowali prerogatywy przy-
musili tych, że podczas wszczętey woj-
ny między Polską a Czechami, porzuci-
li opiekę Polską, y poddali się Czechom;
z tą nowa wszczęta krwawa woyna mię-
dzy Janem Krolesem Czeskim, a *Władysła-
wem Łokietkiem* Polskim, którą zakon-
czył *Kazimierz Syn* y następca *Władysła-
wa*, bo ten przez wyrzeczenie się odstą-
pił wszelkiey pretenzyi do Śląska tak Imie-
niem swoim iako Imieniem wżech ną-
stępcow swoich (a) wzaiem *Jan Krol*
Czeski, ustąpił wszelkich pretenzyi
swoich do Polski od *Wencesława*
pochodzących, y tym sposobem wszelkie
kłotnie ustały, a Śląsk odtąd zawsze zo-
stawał przy Czechach: Jednak *Stanisław*
Lubiński sławny Autor Polski chciał do-
wieść poślednieyzych czasow y wzniecić
tę kwestyą wielą racyami probując, że
ustąpienie *Kazimierza* nie było należy-
te, ktorego to ia Autora słowa pisząc,
zostawuję Czytelnikowi rozśądzenie, czy-
li te są ważne.

L

(a) Goldast. in Append. Document: pag: 40.

I. Iż Xiążęta Śląskie raz uznawszy Krolow Polskich za Panow swoich nie mogli się z ich władzy wybić, a poddać Krolom Czeskim.

II. Jż Krol Kazimierz w szczególności tylko ustąpił Prawa swego do Śląska, y to tylko Krolowi y Imieniu jego, ale nie Krolestwu Czeskiemu, że to ustąpienie iuż przez śmierć kontraktujących jest prozne, a do tego Krol *Kazimierz* nie miał Prawa do ustąpienia by najmnieyszey części z Dziedzictwa Rzeczypospolitey bez zezwolenia Stanow Koronnych.

III. Jż sami Krolowie Czescy uznali nieważność tego ustąpienia, y z tey przyczyny często się o potwierdzenie oney starali, y chociaż tę otrzymali, przez to Prawa swego nie utwierdzili, według Prawney ustawy: Jż potwierdzenie nie daie nowego Prawa.

IV. Ze Krol Polski *Władysław Jagiełło* niechciał wnieść w Kolligacyą z *Wencestawem* Krolesem Czeskim, aż ten mu obiecał, że z przyczyny Xięstwa Śląskiego da mu znaczną część woyska do zażywania przeciwko wszelkim nieprzy-
cię...

iacielom, co świadczą dowody Roku 1395. te znajdziesz w Archiwum w Krakowie.

V. Jż Krol *Władysław* rozkazawszy wszystkim hołdownikom pod Opieką Polski będącym, aby mu do woyny przeciwko Krzyżakom pomogli, stawili się z innemi Xiążęta Śląskie, to jest *Bernard* z Opolu, *Jan* z Ratyboru, *Bolesław* z Teschen y *Wencestaw* z Opawy.

VI. Jż Roku 1421. Cesarz *Zygmunt* iako Krol Czeski, ofiarował Krolowi Polskiemu *Władysławowi IV.* żeby mu ustąpił Prawa, ktore Krolowie Polscy mają do Śląska, a on toż Xięstwo ofiarował dać w Posągu Wdowie *Wencestawa* Krola Czeskiego, iezeliby *Władysław* chciał się z nią ożenić.

VII. Ze dotąd Biskup Wrocławski jest Suffraganem Arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego.

Abyś łaskawy Czytelniku łatwieyszy w tym mogli dać rozśadek, przyłączamy tu odpowiedź ná to Czechow.

I. Ze Xiążęta Śląskie nie uznawali Krolow Polskich za Panow, ale za powinowatych, y ztąd wolno im było Koliga-

ligacyi odstąpić, a z innymi się złączyć Państwami nie będąc poddanymi, nie gwałcili żadnego Prawa, któreby ich mogło przymuszać do wierności y posłuszeństwa; y chociażby na to się rozumienie pozwoliło, że Xiążęta Śląskie były pod władzą Polską, iednak Prawo Narodow y z samey sprawiedliwości uwalnia poddanych z obowiązkiem powinnych Panom swoim, kiedy tych niesprawiedliwe ciężary ostateczną zgubą grożą, y większych się ieszcze ciężkości y bezprawia spodziewać przymuszają; Z tey tedy przyczyny udali się Słężacy w opiekę Czechow.

II. Na iakim fundamencie kto może namieniwszy dowodzić, że wyrzeczenie się Krola *Kazimierza* Polskiego jest tylko osobiste, y że miała zgaśnąć z zeyściem ze świata Potomkow Krola *Jana* Czeskiego, że Dziecie Czeskie oczywiście pokazują, iż Krolestwo Czeskie było dzierżone wciąż y Prawem Dziedzicznym od Domu Luxenburskiego przeniosło się w Dom Austryacki, teraz Panujący przez ożenienie, y ztąd że Śląsk nie był prywatnie dany Krolowi *Janowi* y Jego Rodzinnie,

nie, ale całe do Krolestwa Czeskiego przyłączone, a tym bardziej że Cesarz *Karol Czwarty*, wszystkie Prowincye złączył pod Krolestwo Czeskie przez owo sławne Diploma Roku 1355. przez które na zawsze przyłączył Xięstwo Śląskie do Krolestwa Czeskiego.

III. Ze powtornie tak częste wyrzeczenia *Krola Kazimierza*, są dowodem, iż Czechowie wątpili o dotrzymaniu Polakow, a nie o doskonałym Prawie ustąpienia, a dotego jest to rzecz zwyczajna y tak wielą przykładami w dzieiach różnych ztwierdzona; że częstokroć dla większego bezpieczeństwa przychodzi się starać o potwierdzenie takich rzeczy, które iuż są dostatecznie ztwierdzone, aby za czasem nie przyszła iaka przyczyna sprzeczki.

IV. Ze pomoc obiecana Polakom dania żołnierza przez Cesarza *Wencestawa* z przyczyny Śląska nie jest znakiem Poddanstwa Xięstwa Śląskiego, gdyż ta pomoc na raz tylko była przyobiecana, a gdyby y na zawsze był Cesarz obietnicą się obowiązał, toby to mogło być iako Przyjaciel związkim złączony, na

rownym stopniu mocy y Godności położony, a dla tey uczynności nie ściąga dla siebie Prawa poddaństwa, gdyżby ta pretensya mogła się także ściągać do Polaków, ktorzy przez tęż Kolligacyą obowiązali się także dać pomoc woiczną Cesarzowi. To jednak prawda, że Cesarz obiecuiąc danie tey pomocy Imieniem Xięstw Śląskich Polakom, zdał się przyznać, że miała Polska iakie Prawo do tych Xięstw; nie idzie zatem, żeby niewolno Monarcho maiaćemu wiele innych Państw pod władzą swoją dać pomoc Sąsiadowi, a z tego uczynku wnosić następowanie, że się wyzuwa z władzy iakiey mianey nad iakim Xięstwem.

V. Jz Krolestwo Czeskie dało pozwolenie Xiążętom Śląskim przybycia na pomoc Polakom, iako Kolligatom przeciwko Krzyżakom, ale zátym nie idzie, że ta uczynność Słężakom iest dowodem, iakoby od Polski zawisli, boby inaczey mogli się rozumieć, gdy iakie Stany Cesarstwa dadzą pomoc Sąsiadom swoim na zaffonę od nieprzyiaciela, że tym samym poddaią się tymże samym Sąsiadom, y przez tę uczynność oddalaią się od całości Państwa Cesarzkiego.

VI.

VI. Ze ofiarowanie Cesarza *Zygmunta* nie ma żadnego grontu, gdyż nie przyszło do skutku, a dotego nie mogą żadnym sposobem pokazać Polacy, że wspomniona była z ich strony ná ten czas pretenzja do Śląska.

VII. Jż nie można przez Prawo Duchowne dać dowodu słuszności Prawa Swieckiego, co iaśnie opisują Kanony y to z walnych przyczyn, gdyżby Panowie udzielní pilno byli przeszkadzali, żeby się Wiara Katolicka u nich nie szerzyła, gdyby z tey przyczyny można im było kraie odbierać.

Do tych Argumentow dodawamy y ten, że to iuż trzyła lat, iak Czechy mają w Dzierżawie swoiey Śląsk, y nigdzie niemasz śladu, żeby Polska upominała się Praw swoich do Śląska, co sam Dziejopisz *Łubiński* przyznaie, dając milczenia przyczynę, że Polacy kochający pokoy, nie chcieli wzruszać tey dawney pretenzji, a dotego, że zbyt byli zatrudnieni woyną Turecką. Rzecz iednak uwagi godna, że Krol *Władysław* w Liście Instancyonalnym do Cesarza Roku 1635. wspomina dawne pretenzje Polski

C

do

Słaska, y ztąd przyczynę swego pifania bierze temi słowy: Nie możemy ubliżyć Instancyi y starania naszego o tym Krolestwie Sąsiedzkiem, a przytym tak ściśłą z nami skrepowanym przyiaźnią, gdyż dawne Prawa tey Rzeczypospolitey, krwi obowiązek, handle między nami wespółecznie postanowione, a nadewszystko miłość pokoju y bezpieczeństwa publicznego nas chętnie do tego przywodzą. &c. &c. Podaiemy rozsądkowi Czytelnika te racye do rozsądzienia.

„Niech się tłumaczącemu godzi „przydać krotką Uwagę, że Oycyzna „nasza nie utraciłaby była dotąd Ukra- „iny y Słaska, a oraz w dawneyby by- „ła trwała sławie, mocy y dostatkach, „gdyby była zachowywała obiema tym „Narodom sprawiedliwość, na ktorey „każdego Państwa całość zawisła. W „szczegulności zaś, dla zyskow Panowie „dozwolili Zydowstwu, ktore dotąd „jeszcze jest niszczeniem Rzeczypospo- „litey, ciemiężyc Kozaków Ukrainskich „okrucieństwem zdzierstwa. Y teraz „coraz im daley, bardziey ruynuje się „Rzeczpospolita w miastach, a przez
to

„to ubożeie, przez uboſtwo znowu u-
 „pada w ſiſach z teyże ſamey nieſpra-
 „wiedliwoſci, w niezachowaniu Praw
 „y Przywileiow miaſt, a to przez dozw-
 „lanie rozſzerzania ſię w nich Dzierzawo
 „Duchownym y Szlacheckim, ktore za-
 „bieraia Kupcom handle, a od znoſze-
 „nia Mieyſkich umykaią ſię ciężarow,
 „zwalaiąc te wſzytkie na niezdolne u-
 „bogich Mieſzczanow ſiły.

*Pretenſye Rzeczypoſpolitey Pol-
 ſkiey, względem Sukceſſyi do
 Kurlandyi y oſtatnie z tey
 przyczyny kłotnie.*

Kurlandya ieſt ſtarodawne Xięſtwo,
 część Xięſtwa Inſiantskiego dawniey-
 ſzemi czasy należącego do Krzyżakow ;
 miało mieyſce na Seymach Ceſarſtwa,
 y dotąd na to zgromadzenie bywa przy-
 woływane, a że nie ſtawa, Krzeſto na
 mieyſcu należącem, ſtoiące bywa obra-
 cane. Na dwie części ſię dzieli, to ieſt
 Kurlandya y Semigallia. Obrocone w

Xięstwo udzielne, jednak pod zwierzchnością Polski, a to Roku 1561. ktorego to Roku Mistrz Wielki Krzyżacki *Gotbart Ketler* odstąpił Reguły Teutońskiej, podpisał y przyłągą ztwierdził w Wilnie 28. Miesiąca Lutopada Traktat nazywany przymierze poddania się. Był tedy obwołany Imieniem Krola Polskiego Xiążęciem Kurlandskim, y Semigalskim, ale z Prawem Udzielnego Xiążęcia, ktore przedtym miał, iako to wolne bicie monety, ktorego Prawa Krolowie Polscy nie mają, y zupełną władzą, tak w Duchownych, iako y Swieckich okolicznościach, gdyż jest w Kurlandyi najwyższym Rządzą Kosćioła. Dote go Prawa stanowi, Taxy wybiera za zezwoleniem Stanow Kurlandskich, jednym słowem Xiążę Kurlandski tymże samym sposobem Kurlandya, iako Xiążę Elektor Brandeburski trzyma Prussy, co świadczy Diploma Inwestytury mówiąc: Daiemy mu Tytuł Xiążęcy z tąż prerogatywą, Tytułem, honorem y władzą, ktore są dane Jaśnie Oświeconemu Xiążęciu Pruskiemu. A náostatek ná pokazanie Independencyi tego Xięstwa,

stwa, że jest *Feudum* ofiarowane nie darowane, Xiążę Kurlandki ma Prawo przyśłania Posła wielkiego do Dworu Krola Polskiego, y z taką ceremonią odbiera Inwestyturę przez Posły swoje: Tych zwyczajnie przyimuje Sekretarz lub Referendarz Kor: o poł mile od Warsz: w karetach Krolewskich przy licznych Lokajach y Haydukach Krolewskich. tam po zwyczajnych komplementach, siada do Krolewskiej karety, y w tey wieżdza. Posłowie, Cudzoziemscy, Senatorowie, y inni znaczniejsi połyłaią karety na wiazd przy kálwakacie Polskiej, ten wiazd zwyczajnie zawiera Chorągiew Konna.

Dnianáznaczonego do odbierania Inwestytury, ieden z Kasztelanow y Sekretarz lub Refer. Koron: iadą do stancyi Posłow w karecie Krolewskiej, przy rezonancyi Trąb, Bębnow y kotłow, stánąwly w Zamku przed schodami drzwi zelaznych Trzech Marszałkow, dwoch Koronnych, á ieden Litewski z Laskami przyimuią ich, y prowadzą do Tronu, na którym Krol siedząc y głowę nakrytą maiąc, Posłow przyimuje, á Senatorowie stóiąc, tak

tak po prawey, iako y po lewey ręce, po oracyi Posła, y odebraney przez tego z Rąk Krolewskich Chorągwi, na ktorey z iedney strony Herb Krolewski, a z drugiey Herb Xiążęcy są wyrażone, siadaią na Tronie Posłowie, a w tenczas ich Szlachetna Assystencya Krola witając w Rękę go całują. Po skonczoney Ceremonij Inwestytury, znowu ich z tąż Ceremonią odprowadzają do stancyi. Taka pyszność była apparencyja, gdy Krol *Jan Sobieski* dawał Inwestyturę Xiążęciu Kurlandskiemu Bratu *Ferdynanda* teraz panującego. Niech tedy każdy uważa z tych okoliczności Ceremonij, y z tego cośmy wyżej namienili o naturze tego *Feudum*, iak jest dystyngwowany od innych. Dodajemy do tego, że się trafiło, iż Xiążęta Kurlandskie bywali Medyatorami Krolow Polskich z ich nieprzyjaciołami, (iako to podczas Traktatu Roku 1636. między Krol'em Polskim, a Krolową *Krystyną* Szwedzką), że wchodzą w Kolligacye z Sąsiadami, iako to Xiążę *Jakub*, ktory z Carem Moskiewskim miał takowe obowiązki na Dworze Rossyjskim wielkiego trzymając Posła, że także od Krolow przy-

przyimują Posłów, że mogą mieć wojska około piętnastu, albo ośmnastru tysięcy, iż dawniejszemi czasy miewali Okręty aż do liczby czterdzieści, między którymi znajdowały się dwadzieścia, które od trzydziestu aż do ośmdziesiąt Dział nosiły, a naostatek, że w Tytułach jego wyrażenia zażywali, z *Łaski Bożej Xiążę Kurlandski*, że Królowie Francuzcy dają mu Tytuł *de Cousins*, (co po Polsku inaczej nie mogą tłumaczyć, tylko się to znaczy stryjecznym Bratem, co jest mniejszy Tytuł niż Brat, ten też Tytuł Król Francuzki daie y swoim *Ducibg Parisibus*, y kiedy do Marszałka Wielkiego Koronnego pisze, tegoż zażywa, iako y do innych Ministrów y Senatorów Polskich) że Cesarz daie im Tytuł *Illustrissimi*, a Rzeczpospolita Polska *Illustris & Sublimis*.

Myli się *Rouffet* Auktor piszący „terazniejsze potencji Europy interesu, którego ja co do Polski należy wytłomaczyłem, kiedy najprzod wyraża, iż Xiążęta Kurlandzkie przez Posłów swoich odbierają Inwestyturę, bo tę powinni osobiście przyimować

„wać tam gdzie się Krol Polski znaj-
 „duie, y onym ią nąznaczy. Prawda
 „że za *Jana Sobieskiego* Xiążę Kur-
 „landski przez Posły swoje tę ode-
 „brał; miał znać iakieś racye tego
 „ten Wielki Krol, ále ná to Rzecz-
 „pospolita dużo sarkafa. Nie dość
 „iasno opisuje Ceremoniał, kiedy mo-
 „wi, że stanąwszy przed wschodami
 „drzwi żelaznych, Marszałkow trzech
 „Posła przyjmują; mogłby kto ro-
 „zumieć, że Marszałkowie schodzą
 „aż ná doł, ále ta omyłka ztąd, że u
 „stárey Senatorskiej Izby ná samym
 „wniściu była krata żelazna, przy tey
 „warta Marszałkowska dla bezpie-
 „czeństwa Obrad stawała, ále Krol
 „*August 11.* rozszerzając Izbę Sena-
 „torską tę kratę zniósł, którą Fran-
 „cuzi zwali drzwiami żelaznemi. Ze
 „Marszałkowie prowadzą Posła przez
 „Izbę aż do Tronu, czynią to, że są Go-
 „spodarzami w Senacie, á przeto oraz
 „wielkimi Magistrami Ceremonij.
 „Prawda, że Senatorowie kiedy Posło-
 „wie przechodzą przez Izbę wstają,
 „ále czynią z ludzkości, bo Senat
 „Polski

„Polski ma to Prawo, że kiedy Krol
„siedzi y oni siedzą.

Familia Gotarda Kettlera panowała nad tym Xięstwem aż do tych czas pod siedmią Xiążęty, których Imiona są: *Gothard, Fryderyk I, Wilhelm, Jakub, Fryderyk II, Fryderyk Wilhelm, y Ferdynand*, ten był Synem Xiążęcia *Jakuba* Spłodzonym z *Ludowiką Karoling* Xiężniczką Brandeburską Siostrą Wielkiego *Fryderyka Wilhelma* Elektora Brandeburskiego, *Ferdynand* wziął Sukcesyją po Synowcu swoim, który niemiał Potomstwa z ożenienia z Carowną Moskiewską *Anną Iwanowną* nazwaną Synowicą *Piotra Wielkiego*, a Corką *Cara Iwana Alexiewicza*; Xiążę *Ferdynand* był Regentem Xięstwa po śmierci Brata swego *Fryderyka* od Roku 1698. aż do Roku 1710. Sukcesyją zaś po Synowcu swoim odebrał Roku 1711. w ten sam czas kiedy Moskwa trzymała Kurlandyą zawoiowawszy ją na Szwedach, bo ci ją mieli pod swoją władzą aż do Batalij Pułtawskiej.

Xiążę *Ferdynand* wiary będąc Katolickiey Rzymskiey, ztąd mało sobie ma przy-

przychylnych Kurlandczykow, a do tego jest bezdzielny z tey przyczyny powinna się Kurlandya wielkicy obawiać kłotni, w którą się pewnie Moskwa wda, tak z przyczyny, że jest zkolligowana z tym Xięstwem, a niemniej z tego Interessu, że Kurlandya zaślania iako mocnym wałem Inflanty od Granic Polskich y Moskiewskich. Temi czasy chcą koniecznie Polacy przyłączyć to Xięstwo do Korony Polskicy, chociaż nigdy Xiążąt nie przyznawali za członki Rzeczypospolitey, y usiłują podzielić Kurlandya y Semigallią na Woiewodztwa, tak iako Xięstwo Mazowieckie, ktore było tak możne iako Kurlandya, ponieważ Xięstwa Ruskie, Kurlandskie, y Mazowieckie były rownie udzielne, z dependencyą od Korony Polskicy, taką przyczyną Mazosze, postradało wolność y Prawa, y to Xięstwo ktorego Panowie mogli popisywać przeszło czterdzieści tysięcy Szlachty, teraz światu znaiome pod Tytułem trzech Woiewodztw.

Jeżeliby się kto pytał, czyli Dom *Kiettlrow* iuzniema następcom, po odpowiedź odsyłam Czytelnika do niżej wyrażoney Genealogij.

W tym

(W tym miejscu Genealogia)

czytaj przy łonał opina

Jakożkolwiek iest, gdy ná Seymach Warszawskim y Grodzińskim o złączeniu Kurlandyi Rzeczpospolita zamyślała, Stany Kurlandkie obawiając się skutku niezczęśliwego tegoż złączenia y podziału ná Woiewodztwa, które fatalne są dzieła Jey wolności, á bardziefy ieszcze wierze, y uważając, że te urzędy Woiewodzkie rzadko, á podobno nigdy iużby nie były dawane Kurlandczykom, ále Polakom, ábo Litwie, ludziami wiary Katolickiey Rzymskiey, tę przedsięwzięli śmiałą rezolucyą, (á to z przyczyny pretendowanego Prawa, że im wolno swych Xiążąt obierać dawnym zwyczajem) y że złożyli Elekcyą, obierając *eventualiter* Xiążęcia za Sukcessora Staremu *Ferdynandowi*, y ná tey mianowali *Maurycza* z Saxonij Syna naturalnego Krola *Augusta II.* splotzonego z *Grafowną Konixmark* urodzeniem Szwedką. Woleli tego, niż innego obrać, nietylko z przyczyny wielkich doskonałości y talentow tego wielkiego Kawalera, ále też

áby

aby oświadczyli Rzeczypospolitey, że się od ich Opieki nie zamyslałi oddalić, oć przyrodzonemu rzecz, żeoy syn Królęwski nic takiego nie zaczynał, coby było przeciwne interesom Oyca, y przez ten postępek mniemali, że uydą wielkicy nągany, że bezpiecznie zachowują starożytnę Prawa, Przywileie, wolność, a naostattek y wiarę.

Ten postępek nie podobał się Polakom, y nie mogła Rzeczpospolita sobie ostrzey z niemi postąpić, gdyby byli innego Xiążęcia obrali pod Cudzoziemską Opieką zostającego; co Kurlandczykowie mogli uczynić, gdyż mieli między Kandydatami Xiążąt *Holstynńskiego y Męzykowsa*, á ci mieli ważną Protekcyą *Carowey Moskiewskicy Katarzyny Zony Piotra Wielkiego*; zdało się na tenczas że *Holstynczyk* ustępował *Męzykowi*, który wszelkiemi siłami starał się dostać tego Xięstwa.

Przedsięwzięcie Polaków rozdzielenia tego Xięstwa na Woiewodztwa, jest iedyną przyczyną dalszych postępkow Kurlandczykow, ktorzy dnia 22. Maja Roku 1726. publikowali następujący Uniwersał

sał Imieniem Xiążęcia *Ferdynanda* którego mowa jest takowa.

Ferdynand z Bożey Łaski Xiążę In-
flant, Kurlandyi y Semigallij naszym
wiernie miłym Stanom: Szlachetnie U-
rodzony *Kazimierz Krzysztof Brakel*
Kommendant Mitawy niedawnemi cza-
sy Imieniem tey Prowincyi deputowany
do Warszawy, upraszał nas abyśmy zło-
żyli zgromadzenie Extraordynaryine
Stanow tego Xięstwa dla uczynienia na
nim relacyi tego co się działo w War-
szawie przez Dwuletnią bytność tam je-
go, nácośmy chętnie zezwolili, y skła-
damy ten zjazd ná dzień 26. Czerwca
Roku teraznieyłego. Zalecamy Stano-
wi Szlacheckiemu, aby z należytemi in-
strukcyami Posłow swoich zesłał do wy-
słuchania relacyi Urodzonego *Brakla*, ia-
ko niemniej do naradzenia się z nami
iakiemi sposobami mogą być ná za-
wsze w należyтым zachowaniu y bezpie-
czeństwie utrzymane Prawa y wolności
tey Prowincyi, niemniej Rząd Xiążęcy
względem Stanu Duchownego y Swie-
ckiego pod wysoką Opieką Krola Pol-
skiego nášzego Pána Łaskawego, y Naj-
iaśnicy.

iaśnieyszey Rzeczypospolitey, a to według umowy o Dependencyi aby mogli społecznie ułożyć y decydować to co będzie z lepszym dobra pospolitego tey Prowincyi dla nas y dla następcow naszych. Donosimy Szlachetnemu Stanowi Rycerskiemu, iż Pan *Karp* Kommissarz Generalny woyska Wielkiego Xięstwa Litewskiego obiecał nam Listownie pod datą 18. Marca Imieniem Jaśnie Wielmożnego Jego Mści Pana Woiewody Wileńskiego Hetmana Wielkiego woysk Lite: wszelką pomoc na utrzymanie Praw naszych y tego Prowincyi niemniej na utrzymanie tey co zkonkluduiemy z Stanem Rycerskim tak w publicznym interessie, iako y prywatnym, a niemniej *in eventuali successione* na fundamencie Praw naszych. Dan: w Mitawie 22. Maja. 1726. *Podpis.*

Brynken, Keyzerlink, Wander Braggen.

Jak się prędko Xiążę dowiedział o ogłoszonym tym Uniwersale nieomieszkanie z taką się oświadczył deklaracją, a raczey Protestacją.

Ferdynand z Bożey Łaski Xiążę In-
 hant Kurlandyi y Semigallij naszym
 wiernie

wiernie miłym Stanom: Byliśmy dotąd
 tey zupełney ufności, iż náypierwsi na-
 si Konfilylarze Ministrowie, y inni U-
 rzędnicy, ktorzy wiernością, Przysięgą
 są postanowieni dla czuyney straży pil-
 nowania interessu Xiążęcego y dobra ca-
 łey Prowincyi, nie mieli się wdawać w
 Prawa Panowania, bo te lamym Panom
 zostawione; ale niektorzy z nich zapo-
 mniawszy obowiazkow Urzędu swojego
 staraiąc się własną iako náywyżey wysta-
 wić władzą, prywatnych szukaia zyskow,
 a przeto ublizaią Prawu y Prerogaty-
 wom Panom swoim należących. Mieli-
 śmy iednak ufność, iż Stan Rycerski za-
 wżze nam uprzeymie wierny zważywszy
 własne swoje Dobro y Praw całość nie-
 miał pozwolić żeby ich Imieniem a z
 zgorzzeniem wystawiona była władza
 Xiążęcą przenosząca. Jednak zuchwa-
 żość niektorych naszych Konfilylarzow
 pychę w gorę wyniesiona tak daleko po-
 szła, że zwiodłszy Stan Rycerski do tego
 przyprowadziła, iż przeciwne woli y
 wiadomości naszej, a niemniej przeci-
 wne Prawom tey Prowincyi postanowie-
 nia usiłuią ustanowić. A do tego (do-
 tąd

tąd iefzcze niefflychany poftępek) że Imienia, władzy y Pieczęci nafzey przeciwko nam y wspaniałości nafzey zażywaią. Y tak płoną ją ułudzeni nadzieią, że tak wiele godnych Obywatelow Łaską naszą y Przodkow nafzych nafyconych nie mieli się za całość doftoieństwa nafzego, y Praw Oyczyftych istotnie zaftawić, gdyż sami uznać mogli y ztąd zgubę swoją. Nie bez żalu przyfzło do wiadomości nafzey, że z przyczyny powrotu *Brakla* naznaczona Prowincyalna Seffya Imieniem naszym na dzień 26. tego Miefiāca, na wyffuchanie relacyi tegoż, do odprawienia głównych Spraw, ktore do nas należą, na wyffuchanie mniemanych Propozycyi przez Woiewodę Wileńskiego Hetmana Wielkiego Xięftwa Litewskiego. Nie chcemy ani możemy wierzyć, że ludzie ci ktoremi poćziwość rządzi, mieli wchodzić w takowe przedsięwzięcia, z tey przyczyny podaiemy pod rozlądek prywatny Konfyliarzew nafzych y wierzemu Stanowi Rycerskiemu, ieżeli iefł rzecz przyzwoita, że tenże *Brakel* przeciwko woli y zezwoleniu naszym był poftany do Warszawy, y tam dwie
 lecie

lecie bawiwszy zuchwale ważył się w
 publiczne wchodzić Traktaty, Imienia
 naszego zażywając przeciwko nam y In-
 teressom naszym, zapomniawszy żeśmy
 jego, prawdziwy Pan, y że wyniosłość
 jego Domu niema innego fundamentu
 tylko na fałsce naszej. Więc zupełney
 jesteśmy nadziei, że Stan Rycerski nie
 będzie chciał tey zuchwałości cierpieć,
 żeby jakim nieprzyzwoitym postępkim
 miało się co takowego postanowić coby
 było przeciw wyraźney woli naszej, y
 mimo wiadomość naszą; a zwłazcza w
 takich okolicznościach, ktore łame przez
 się znajduią się próżne bez naszego po-
 twierdzenia. Jednak pobudzaiąc Konfy-
 liarzow naszych tym bardziey do obo-
 wiązku powinności a Stan Rycerski do po-
 winney wierności, tę im z miłości Oycow-
 wskiey donosiemy przestrogę, żeby pa-
 miętali na władzę Xiążęcą a z zupełnego
 Prawa naszego zakazujemy, aby żaden nie
 ważył się ani o sobiście, ani innym sposobem
 na tym zgromadzeniu być, ktore Prawo y
 istota władzy naszej za nieprzyzwoite

D

ma

ma y mieć chce. Nasze bowiem są nie inne zamyśły: tylko że za szczęśliwym naszym powrotem tak rzeczy będą ułożone, że się dawne Prawa utwierdzą, a zwyczaje powroczą. Niech tedy każdy swoy postępek kieruje według Praw Oyczyſtych, niech nikt niema takowey zuchwałości żeby czyli oczywiście, czyli skrycie postępkami nienależytemi zamyślał ruynować Fundamenta *Status*. Życząc tak nągłównieyszym naszym Konfyliarzom, a niemniey całemu Stanowi Rycerskiemu z Opatrzności Boskiej iák náydoskonalszey Rady, upewnaiąc ich o naszey Łasce. Dan. 4. Czerwca 1726.

Ta przestroga nie strzymała Kurlandczykow, ale naznaczywszy zgromadzenie ná Dzień 26. Czerwca obrali 28. *Graffa Maurycego de Saxe* Xiążęciem, chociaż wlızyscy twierdzą, że przed dniem 16 Czerwca nikt nic nienamienił o tey Elekcyi. Co się tam ná tenczas działo takową czynię relacją.

Dnia 16. Czerwca, Generał Auditor *Sentrowicz* przybył do Mitawy z znacznemi wexlami, udał się tak do Regencyi, iáko y do Posłow, y racyami utrzy-

trzymywał Propozycją, że nikt nie jest
 sposobniejszy do Panowania, iako Xiążę
Mężykoff, Konfyliarz zaś *Beslucheff* Imie-
 niem *Carowey Katarzyny* proponował
 Xiążęcia *Holsztyńskiego*, y tak bez za-
 dney trudności Propozycye ich były
 przyjęte, każdy na swego Kandydata
 szukał przyjaciół aż do dnia 19. ktorego
Graff Maurycy odezwał się także z Kan-
 dydacją.

21. JMści Pan *Nakwascki* przybył z Re-
 skryptem Krola Polskiego *Augusta II.* o-
 świadczywszy się przed Regencyą, co za
 przyczyna była Jego przyjazdu, ta go
 upewniła, że żadnego takiego postępku
 nie wezmie przed się Seymik ich coby by-
 ło nie pozwolono Prawu Kurlandskiemu,
 a miało bydź przeciwne Rzeczypospoli-
 tey Polskiej.

22. PP. *Sentrowicz* y *Beslucheff* przy
 uśiłowanych stáraniach wielkie czynili
 obietnice.

23. 24. y 25. Przybyli Kuryerowie
 z *Peterburga* z nowemi a większemi przy
 Propozycyach obietnicami głoścąc, że
 Xiążę *Mężykoff* iedzie spieszo za nie-
 mi.

26. Zaczął się Sejm.

27. Pan *Bestucheff* wielorakie wno-
sił Propozycye.

28. Widząc że te mały czyniły sku-
tek, uczynił uwagę, żeby się Kurland-
czykowie nie wazyli daley postępować,
y konczyć, aż w tym zaydzie wyraźna
wola Carowey Rossyiskiey. To tak
śmiałe objaśnienie przyprowadziło Kur-
landczykow do tym prędszey Nomina-
cyi, y tegoż samego dnia Graff *Maurycy*
obran y mianowany następcą Xięstwa
Kurlandskiego iednostaynym głosem
wszystkich Obywatelow.

29. Pan *Linew* Adiutant Xiążęcia
Mężykoff narodu Kurlandskiego przy-
był do Mitawy z Instrukcyami od swe-
go Generała, y może że rozgłosił iż
Mężykoff dwanaście tysięcy woyska po-
sła do Kurlandyi.

30. Ten zaś Adiutant wyprawił do
Xiążęcia *Mężykoff* Kuryera dając mu znać
na iskim stopniu rzeczy zastał, a Kur-
landczykowie obrulzeni groźbą Moskiew-
ską konczyć Sejm iako náyprędzey
zamysłali y tak się ściśle z Grafem *Mau-
rycem* związać, a przez to wszelką ná-
dzieję

dzieię odiać jego kompetytorom.

Jednak ciz roznemi sposobami wyrobili, że się rzecz przewlokła aż do dnia 3. Lipca. Tegoż dnia kilku Kuryerow z roznemi Expedycyami przybyło ktore poniekąd nieiaką boiaźń sprawiły w deputowanych na Seym, co Graff *Maurycy* postrzegłszy, z tym się przed niemi oświadczył, że jeżeli na dniu iutrzeyszym nie stanie Traktat ziednoczenia, tedy on odiedzie.

4. Tą rezolucyą ośmieleni Obywatele wszystko do skutku przyprowadzili.

5. Traktat skonczyli y oddali.

6. Seym po skonczeniu rospuszczony. Tegoż dnia przywiozł Kuryer wiadomość, że Garnizon Rygi stał w paradzie na przyięcie Xiążęcia *Mężykoff*.

7. Regiment Dragonński na Lozy będący o trzy mile od Mitawy otrzymał ordynans Konwoiowania Xiążęcia *Mężykoff*.

Tegoż samego dnia Xiążę *Dołhorki* przybył do Mitawy.

8. Zwolałszy Regencyą w przytomności Marzałka Połelskiego, temi do nich mówił słowy: Ze Carowa Rosyjska nie zezwala na tę Elekcyą, y że z nieukontentowaniem widzi, że się od iey oddalają opieki; gdyby jednak tę Elekcyą chcieli obrocic, albo na Xiążęcia Holztyńskiego, albo na Xiążęcia Mężykoff, a naostatek na ktorego ze dwoch Xiążąt *Hesse* ktorzy są w jey służbie, tedy im gotowa dać pomoc, gdyż to jest zwyczajna, że kto się bić zamysła przybiera sobie poślukujących, a naostatek przekładał iakie na siebie ściągają nieszczęścia, jeżeli zadoysć nieuczynią woli Imperatorowej.

Na co Kurlandczykowie odpowiedzieli, iż zawtze się o Łaskę y Dobroczynność Najiaśnieyszey Carowy starali, ale inney nie uznają Protekcyi, tylko Kroła y Rzepltey Polskiej, y żadney inney uznać nie mogą. Ze mając Prawo wolney Elekcyi pewnieby go utracili gdyby z przymuszenia tego Xcia przyieli, ktory im jest proponowany. Nie zamysłaiąc o żadney bitwie pomocy nie potrzebuia. Ze czuiąc fundament Praw swoich

swoich gruntowny, ten przed się biorą z wszelką submissyą reprezentowac Krowi y Rzeczypospolitey Polskicy. Jeżeliby ich kto chciał lub zgładzić, lub zawoiować, pewni są pomocy postronnych Potentatow, których samych jest w tym interes nie cierpieć, żeby mocniejszy słabszego gnębił. Jednak z nikim w Traktaty wchodzić nie zamyślają, poki Polska im swoją Opiekę nie odbierze, do ktorey będą przywiązani aż do ostatney zguby. Cò się zaś tycze niebezpieczeństwa ktorym im grożą, wierzą bardzo dobrze, że ich kray jest otwarty, y że nie będą mogli wytrzymać potencji Rosyiskicy, ale mając sprawiedliwość po sobie przy mocney protekcyi nie mogą sami sobie tey krzywdy uczynić żeby ich można pogrożeniem zastraszyć.

Tegoż dnia Xiążę *Mężykoff* stanął w Rydze.

9. Dnia Xiążę *Dołhoruki* powrocil do Rygi, a Xiężna Kurlandska Wdowa przybyła nie daleko Mitawy, do ktorey Xiążę *Mężykoff* przybył, ale go ani proźbami, ani obietnicami nie mogła uczynić przychylnym tey Elekcyi.

10. Xiążę ten itanął w Mitawie y nieco żołnierzy tam wprowadził.

11. Zrana Graff *Maurycy* oddał wizytę Xiążęciu *Mężykoff*, który sam zaczął opowiadać przyczynę swego przybycia temiż słowami, których przedtym zażywał Xiążę *Dołhoruki*, ale przy większey żwawości bez ogrodki mówiąc: Jest to żądanie Nayiaśnieyszey Imperatorowey, aby stany Kurlandskie, nowym zgromadzeniem przystąpiły do inney Elekcyi Xiążęcia, y niemogą kogo innego obrać, tylko mnie albo Xiążęcia *Holsztyńskiego*, lub iednego z Xiążąt *Hesse* zostaiących w służbie Imperatorowey Jey Mci Pani moiey, y ta przyczyna wprowadziła go do Mitawy. Na co Graff *Maurycy* odpowiedział, że mu się zda iż przedsięwzięcie to jest niepodobne, ieżeli Prawo y sprawiedliwość mieć może mieysce. Ze iuż zakonczony Seym Kurlandski znowu się zaczynać nie może: że tenże Seym iuż go obrał Xiążęciem, Autentycznym dowodem y ubezpieczeniem; że do obierania innego Xiążęcia przystąpić nie może, ani mu się godzi. Jezeli zaś jakim gwałtem chcianoby do tego przymusić

musić, toż samo przymuszenie pokazałoby nieśluszną Elekcję. Inaczej nie mogą być obrocone terazniejsze interessa Kurlandskie, bo albo będzie podzielona na Woiewodztwa albo przy dawnych zostanie zwyczajach, jeżeli przy dawnych, toć nie kto inny być może Xiążęciem tylko on *Maurycz*.

Nie uspokoił temi tak ważnemi racjami Xiążęcia *Mężykowa*, który tę krotką dał odpowiedź: że on tego wszystkiego nie słucha, że Kurlandczykwie nie powinni inney szukać protekcji tylko Rosyjskiej, y że on Xiążę *Mężykow* musi być Xiążęciem. A naostatek pytał się *Graffa Maurycza* na czym zakłada nadzieję utrzymania swego, ten rzetelnie wyznał że zna nieudolność sił swoich, y o obronie nie myśli, ale że się rzecz sama przy sprawiedliwości utrzyma.

Tegoż dnia po południu Xiążę *Mężykoff* zwołał do siebie Marszałka kraiu, Kanclerza, y niektórych Posłów przed ktoremi Xiążę *Dothoruki* czytał Listy Kredencyalne od *Carowey* a Xiążę *Mężykoff* przekładał im tey wolę y groźbę

groźbą rozkazywał posłuszeństwo. Na co ci statecznym umysłem wyrazili, że rozkazow od nikogo nie zwykli ani mogą odbierać tylko od Polaków, y w tym ograniczeniu posłuszeństwa zostawać zawsze gotowi, chociaż *Mężykoff* upewniał że im wprowadzi dwadzieścia tysięcy woyska w kray aby ich do posłuszeństwa nakłonił.

Wieczorem różne z różnych mieysc dały się słyszeć wieści, iż *Mężykoff* chciał cos gwałtem zacząć iednak *Xiążę de Saxe* choć go to poniekąd zalterowało, zamysłał wszelkiemi sposobami o utrzymaniu swoim, Stan Rycerski stanął przy nim, Mieszczanie z Pospolstwem też chęć oświadczyli.

13. *Xiążę Mężykoff* odiechał do Rygi z tym oświadczeniem, że jeżeli za dni 10. nie otrzyma tego oco prosi, tedy takie siły sprowadzi, że go to nie zawiedzie czego sobie życzy. *Xiążę Doboruki* został w Mitawie. Jak się zakończyła Elekcya *Grafa Maurycego*, zaraz on taki List napisał do Prymasa Korony Polskiej.

Monseigneur. Stany Kurlandskie zgroma-

zgromadzone obrały mnie dnia 28. Czerwca następcą Xiążęcia *Ferdynanda*. To doniesienie może uczynić iakie o mnie opaczne porozumienie u Waszey Xcey Mści, zem jest powodnikiem ludu zbuntowanego. Supplikuję chciey W. X. Mość na iaki krotki czas zawiesić w tym swoje mniemanie, poki nieprzełożę przyczyn tych ktore mnie do przyięcia tey Stanow Kurlandskich łaski pobudziły.

Przyznaię się rzetelnie W. X. Mości, że będąc iuż zdawna y teraz ieszcze u siebie upewniony o sprawiedliwości Praw Kurlandskich zamyślałem starać się o to Xięstwo, ale Jego Krolewska Mość zakazał mi o tym myśleć, iednak mając nieiakie Prawa do niektorych Dobr w Inflantach leżących przybyłem do Rygi. Przy tey bytności zamyślałem także wnieść w konkurencyą o ożenienie z Xiężną Kurlandską Wdową. Ten ostatni postępek niemógł urazić ani Krola Jego Mści, ani Rzeczypospolitey. Gdym przeieżdżał przez Mitawę zastałem tam iuż więcey niż dwoch Tygodni zgromadzone Stany Kurlandskie, na obranie następcy Xiążęciu *Ferdynandowi*. Za przy-
iazdem

iazdem moim do Rygi doszła mnie wiadomość że Xiążę *Mężykoff* posłał Ludzi z znacznemi Summami szukając tym sposobem, aby Elekcyja na Ołobę jego spadła; Xiążę także *Holsztyńskie* w party także protekcyą *Carowy Moskiewskiej* tey był intencyi y nadziei. Naostatek stary Xiążę *Ferdynand* ofiarował *Kurlandczykowi* że wszelkich swoich gotow ustąpić pretenzyi, byle obrali Xiążęcia *Cassel* teraz zostającego w służbie *Pruskiej*, ktorego *Szwedzi* z *Dyssydentami* obiecali utrzymywać. W tym byłem, y rozumieć słusznym obawianiu żeby *Kurlandczycy* upewnieni od *Sąsiedzkich Potencyi*, że ich przy *Prawach* utrzymywać będą, a obawiając się że iu *Polska* te odiać zamyśla; nie uczynili nic takowego zkądby wyniknęło zamieszanie publiczne z uszczerbkiem interessu *Rzeczypospolitey*. Z tych przyczyn ośmieliłem się w niść w liczbę *Kandydatow*, y iezeli *Kurlandczycy* zgrzeszyli, że mnie obrali Xiążęciem, ta ich uwaga do tego przywiodła, że nie mogli nikogo innego obrać przyjemniejszym *Krolowi JMci* y *Rzeczypospolitey*. Tę tedy z siebie

siebie dawszy iuftyfikacyą , upraszam á-
 byś łaskawie przyjął tę którą ołobnie
 przyłączam od Stanow Kurlandskich; y
 supplikuię ábyś się na moment w umy-
 śle swoim oładził na mieyscu tego Náro-
 du, obawiaiącego straty wolności, ktorey
 tak długo spokoynie zażywał , iż śmieie
 mogę mowić, że nic takowego nie po-
 pełnił, áby ją sprawiedliwie utracić mógł.
 Jestem tedy pełen ufaości, że W.X. Mość
 upewniony o skutczności ich, nieodmowisz
 swoiey Protekcyi; o którą ia z mieyłca
 mego upraszam zupewnieniem, że poki
 Kurlandya radą moią będzie się rządzić,
 nic takiego nie popełni, coby mogło bydź
 przeciw interesóm Rzeczyp: gdyż tę wy-
 probowaną wierność zachować pragnie
 y skutkiem dotrzyma , iednak mogłaby
 przyść do desperacyi, gdyby Praw swo-
 ich zgwałcenie widziała. Zostaiąc &c.
Mauricy z Saxonij.

Napisał Graf *Mauricy* drugi List do
 Barona *Ostermana Intimum Consiliarium*
 Imperatorowey Rossyiskiey, iako nizey.

Monseur. Ogłos publiczny z wielką
 dystrynkcyą opowiada wielkie przymio-
 ty J.W. WMM Paná , ten się zwykł ni-
 gdy

gdy nie mylić; z tey przyczyny z zupełną ufnością udaię się do takiego Ministra, który umie łączyć roztropność z doskonałością. Niech to moje wyrażenie nie będzie u W. M. Pana porozumieniem podchlebstwa, gdyż otwartość serca mego, którą tu w liście wylewam, upewni go o moich oczywistych zamiarach. Nie spodziewali się Kurlandczycowic, żeby ze strony Rosyi mieli jaką znaleźć przeszkodę staraiącv się o utrzymanie Praw y wolności starożytnych, a tym bardziey, że sławney pamięci Najjaśnieyszy Cesarz Jego Mość *Piotr wielki*, y teraznieysza Imperatorowa oczywiście się z tym oświadczyli, że życzą sobie widzieć Rząd w Kurlandyi na dawnym stopniu y zwyczaju utwierdzony, ta y takowa ich jest y powinna być z wielu przyczyn, a na fundamencie roztropności intencya, iakoż często powtórzone deklaracye, tym bardziey w tym porozumieniu utwierdziły Kurlandczycow. Tym ubespieczony wiadome wszystkim czyniłem moje starania, y Dwor Rosyjski wszystko wiedział y widział, a przecięż żadnego przeciw mnie z tey okoliczności

czności nie pokazał nieukontentowania. A przytym Kurlandczykowi nie stawało czasu do dalszego rozmyślenia, bo następujący Sejm Grodziński to miał przedsięwzięcie, żeby na Woiewodztwa podzielić Prowincyą. W tym tedy czasie niedostatku, Regencya szukała Rady, zwołała Sejm, na którym chciała z Stanami zgromadzonemi do tych się udać sposobow, ktoreby były uznane najsukuteczniejszye do utrzymania swey wolności. Między wszelkiemi Propozycyami ta się Rada zdała naygruntownieysza, aby obrać następcę Xiążęciu *Ferdynandowi*, y aby to obranie padło na taką osobę, ktoraby była z obopolnie przyiemna Krowi Polskiemu y nic nienawisna Sąsiadom. W izyftkich zdanie było, że się we mnie znaydą te reflexye y tak zostałem obrany. Elekcyja była zgodna, Sejm się zakonczył Traktatem między mną, a Stanami Kurlandskiemi, y tak ten Traktat mocnym skrępowany obowiązkiem, że się rozwiązać niemoże, chyba z stratą honoru sprzeciwiających się. Tak się na ten czas rzeczy znaydowały, kiedy przyiazd Xiążęcia *Meżykoff* rozgłoszono do Mitawy,

wy, á oraz nieukontentowanie z moiey Elekcyi. Słyhać także było, że się W. M. M. Pan znalazł z Xiążęciem czemu dawszy wiarę wyprawilem człowieka podufałego do Rygi z oświadczeniem uniżoności moiey, á oraz áoy mu mógł donieść istotnie o wszystkich postępkach, z tą prozbą áby dał staraniem swoim pomoc sprawiedliwym postępkom Kurlandczykow, ále dowiedziawszy się że się W. M. M. Pan został w Peterburgu, piśalem do Xiążęcia *Meżykoff* z wybranemi słowy y takiemi ktoreby go były mogły zmiękczyć. Xiężna Jey Mość Kurlandska Wdowa wielkiego starania przyłożyła, áby temu krajowi był przychylny, ále wlyśtko nadaremnie, bo iák przedko pomieniony Xiążę stanął w Mitawie zaraz zwołał Regencyą, y chciał ją przymusić do zwołania nowego Seymu ná którymby była moia skasłowana Elekcyja, á on obrany, do tego groźby czynił pierwszym z Regencyi, że ich pošlą do Syberyi y że dwadzieścia tysięcy woýka wstąpi w kray, ieżeli on nie będzie obranym.

Milczeniem pokrywam, ieżeli takowe
po-

postępki y groźby zgadzają się z sprawiedliwością, zostawując, to rozsądkowi W.M.Pana, ale to śmieje mówię, iż Kurlandczycy nie mogą zadolyc czynić woli Imperatorowey, chociażby do tego zupełną mieli chęć. Będąc pod Dependencją Polski, czyli mogą inną uznać Protekcyą? gdyżby tym uczynkiem szkodliwie y prawnie mogli stracić Przywileje wolności. A z drugiey strony jeżeli nie uczynią zadolyc rozkazom Imperatorowey, ostatnia ich ruina czeka, jeżeli tey słuchać będą, toć zgwałcą poprzyjęzoną wiarę, Traktaty zmażą, y pomstę sprawiedliwą Polakow ná siebie ściągną. W takich okolicznościach znaydują się Kurlandczycy y to z niemi obchodzenie ma za fundament *Literas Credentiales* od Imperatorowey Rosyiskiey dane Xiążęciu *Dołhorukiemu*.

Cożby ná to mówiły Państwa Rosyiskie, gdyby kto tak twardym sposobem postępował sobie z Prowincją w ich opiece zostającą. Nie piszę do W.M.M.Pana iako do Ministra, ale iako do człowieka pełnego Godności, ktorego przyiaźń radbym sobie przez wszel-

E

kie

kie sposoby pozyłkać, mając nadzieię że
 taż ktora iest między W. MM. Pánem á
 Xiążęciem *Mężykoff* niezatłumi tey uwa-
 gi nieszczęścia Kurlandczykow chociaż
 żadnym postępkim tego sobie nie zassu-
 żyli. Uważ także W. MM. Pan upraszam
 co za tym następuie, bo gdyby tylko ná
 moiey osobie zawisło bezpieczeństwo
 Kurlandczykow, przyznaię że ich ruina
 żadnego za sobą nie pociągnęłaby niebe-
 bezpieczeństwa; ále oni mają mocnych Pro-
 tektorow , á takie temi czasy iest poło-
 żenie Europy, żeby náy mnieysza iskier-
 ka mogła zapalić ogień nieugaszony. Zo-
 staię przy tym z wszelką Estymacyą W.
 MM. Pána &c. &c.

(a) XIĘZNA KURLANDSKA á
 teraznieysza Imperatorowa wszech Ros-
 syi wszelkie swoie starania obrocila za
 Kurlandczykami, y z tey przyczyny
 prę-

(a) *Anna Iwanowna* powtorna Corka Cara *Iwana A-
 lexiewicza*, á Synowica Cesarza *Piotra Wielkiego*, po-
 szła za Mąż 18. Czerwca Roku 1710. za *Fryderyka
 Wilhelma VI.* Xiążęcia Kurlandskiego, ktory umarł na-
 stępującego Miesiaca Stycznia dnia 21. nie mając tyl-
 ko lat 19, y to nie zupełnych, tá Xiężna niemająca
 tylko lat 18. Wdową została na Tronie potym Rossyi-
 skim nád spodziewanie władzona Dnia 31. Stycznia Ro-
 ku 1730.

prędkim krokiem polspieszyla do Peterburga, y tak łatwo rzeczy poszły ze Xiążęcia *Meżyboff* postęпки na samey groźbie zakończone zostały. To sprawniejszy spieszno także powrocila do Mitawy y upewnienie o Protekcyi Panującey na ten czas Cesarzowey z obfitym wyrażeniem z sobą przywiezła. Ale u Dworu Warszawskiego dużo się to nie podobało, że Moskwa do tych się rzeczy a jeszcze tak publicznie mięszała, do których według zdania Polaków nic im nie należało. Zkąd Krol Polski złączony z Senatem chciał w tym mieć istotną Explikacyą z Dworem Rossyjskim, y dlatego Krol niżej opisaną deklaracyą oddać kazał *Bestucheffowi* Ministrowi Rossyjskiemu.

Monfieur. Krol Jegomość Pan moy Miłościwy dowiedziawszy się o Listach y Propozycyach Imieniem Carowey Jey Mości przez Xiążęcia *Bazylego Dołboruckiego* do Konsyliarzow y Regencyi Xięstwa Kurlandzkiego pisanych, a zważywszy, że Kurlandczycy iako poddani Rzeczypospol: nie mogą ani im się godzi Listow odbierać y żadney Propozycyi

cyi od postronnych potencyi słuchoać, nie bez podziwienia iest uwiadomiony, że Xiążę *Dołboruki* żądał od Kurlandczykow Imieniem swoiey Pryncypałki, aby nową do obrania innego Xiążęcia złożyli Elekcyą, y tenże niektorych Kandydatow do tego Xięstwa mianował z tą pretensyą, aby nie inny tylko ieden z namięnionych był obrany.

Ze dwoch przyczyn tym więk-sze podziwienie Krola Pana mego porusza, Pierwsza: że taka Propozycya zasła od potencyi przyiazney, ktorey iest wiadoma zupełna władza nad Kurlandczykami y Prawo istotne Rzeczypospolitey nad tym Xięstwem. Druga: że Xiążę *Mężykoff* odezwawszy się Kandydatem śmiał grozić żołnierzem Moskiewskim gdyby go Kurlandczykowie nieobrali.

A iako takowe postępkki cale się nie zgadzają z ściłą przyiaznią, y tak utwierdzoną Kolligacyą między Krolem Jego Mością a Najiasnieyszą Carową Jey M. ktora tak wielkie dowody nie w iedney okoliczności dawała zyczliwości swoiey Panu memu. Więc Krol Jego Mość słusznie powątpiwać może, że to co się sta-

Jeżeli z woli y wiadomością Carowey Jey Mści, kazał mi tedy Krol Jego Mość dowiedzieć się od W.M.Pana, jeżeli do tego interesu masz instrukcyą y iakie są Carowey Jey Mści w tym Punkcie istotne zamyśły.

Jeżeli tedy W.M.Pan jesteś w tym uwiadomiony, y że nam będziesz chciał mniemanie swoje otworzyć, nieomieszkam to donieść Krolowi Jego Mści który ztąd weźmie uwagę co z tym czynić. Ale jeżeli W.M.Pan nie masz zlecenia o tym traktować, to mam rozkaz donieść W.M. (nie wątpiąc, że o tym Nájiasn: Panią swoię uwiadomisz) iż rzecz podziwienia godna, że Xiążęta *Mężykoff* y *Dołhoruki* ośmielili się zuchwałą czynić propozycyą Kurlandczykom obrania Xiążęcia, a zwłaszcza ieszcze za życia Xiążęcia *Ferdynanda*, y mimo wolą Krolewską, boć káżdemu wiadomo że Kurlandya jest Prowincya poddana Koronie Polskiey, że Krol J Mość zakazał Stanom tameyszym, aby się takich postępkow nie wazyli, że zaś śmiałością, karę słuszną za sobą pociągającą, udali się przeciwko temu zakazaniu do Elekcyi Gra-

fa *Maurycyego* zaraz rozkazał Mi-
 nisttom swoim, aby przeciw nim pra-
 wnie postąpili za tak wielki występ-
 ek, gdyż zgrzeszyli przeciwko naturze ho-
 du, przeciwko poddaństwu winnemu Rze-
 czypospolitey, przeciwko przyśiędze,
 y przeciwko Paktom *subjectionis*, które
 poddaią tę Prowincyą Koronie Polskiej.
 Coś ielzcze tym bardziey utwierdza Je-
 go Krolewską Mość w tey opinij że te
 Propozycye y grożenia, które wyzey
 wspomnieni Xiążęta czynili Kurland-
 czykom, były przeciw woli Carowey
 Jey Mści, bo te się nie zgadzają z nizey
 wyrażonemi przez punkta racyami.

I. W dawnych Trak atach obiedwie
 potencye zobopolnie iedna drugiey przy-
 obiecała, że nie będą poddanych do bun-
 tow przyprowadzać, ale nawet zbun-
 owanym ani Protekcyi, ani pomieszkania
 w Państwach swoich nie dozwolą.

II. W nowym a ostatnim Trakta-
 cie między Polską, a sławney pamięci nie-
 boszczykiem Carem postanowionym
 przez który ten Monarcha istotnie obie-
 cał, że żadnego Prawa z iakieykolwiek
 przyczyny pochodzącego nie będzie so-
 bie

bie przywłaszczają do należących Pro-
wincyi Koronie Polskiej.

III. Dwie deklaracye iedna po dru-
giey dane przez tegoż niebożczyka Ca-
ra ná ręce dwiema wielkim Posłom Je-
go Krolewskiej Méci y Rzepltey *Wosło-
wiczowi* Marszałkowi Wielkiemu W.X.
Litewskiego, y *Chometowskiemu* na ten-
czas Woiewodzie Mazowieckiemu.

IV. Są te przeciwnie Prawu, szczerey
przyiaźni, y dobremu sąsiedztwu postę-
ki, dawać pomoc, albo namawiać podda-
nego przeciwko Pánu. Dotąd nic się tá-
kowego nie stało, y z obudwoch stron
było to ná pieczy. Ale osobliwie Pol-
ska tego dotrzymała, ktora nietylko że
się do buntow nie mieszała Ukrainy, y
nie była przeciwna odmianie dawnych
zwyczajow w Panowaniu według upo-
dobania sławney pamięci niebożczyka
Cara, ále nawet niechciała żadney dać
Protekcyi uciekacym się Obywatelom
Ukrainy, ktorzy szukali schronienia, áby
pewney uszli śmierci.

Jest zupełnie Krol Jego Mość upe-
wniony o stałej przyiaźni y sprawie-
dliwości Carowey Jey Méci, y dlatego nie
powąt-

powątpiewa, że się z jego sentymentami w tey mierze zgadza: Więc postępkę Xiążąt *Meżyhoff* y *Dołborukiego* muszą być mimo wolą, y przeciw wrodzoney sprawiedliwości tey Monarchini.

Z tey uwagi mam rozkaz Jego Krolewskiej Mći P. mego Miłoś: żebym po W. M. Pánu żądał, abyś to donioś Carowey Jey Mći, y żebyś tę upraszał, niech nie potwierdza tych postępkow, y owszem zganiwszy niech zakáže iako nie godziwych: Niech nie cierpi aby ci Xiążęta w takie się wdawali rzeczy, ktore do Decyzyi samey Polski należą; gdyż do tych Carowa Jey Mość żadney nie ma przyczyny, a gdzie bárdziej oni. Dlatego nie mógł Krol Jego Mość lepszego wziąć przedsięwzięcia, iako zakazując Stanom Kurlandzkim, aby żadnych ani słuchali, ani przyjmowali od tych Xiążąt propozyicy, y jeżeli ktore przyięli za skassowane mieć chce. Nie mniey y to Krol Jego Mość Mił: iuz skassował co się względem Grafa *Maurycza* stało, mając te postępkę za prózne y nienależyte.

Byłaby rzecz słuszną y Krol Jego M. bardzo tego żąda, aby Carowa Jey Mość przed

przed blisko następującym Seymem swoię chciała objaśnić Deklaracyą, przez którą ukoiliby się Stanow Rzeczypospolitey mniemanie o tak niegodziwych wyżey pomienionych Xiążąt postępkach; a przez to mogłaby też Rzeczpospolita takie u siebie znaleźć środki, przez któreby tym ściśleyśza ieszcze była utwierdzona przyiaźń, która z obopolnie w teraznieyszych okolicznościach jest bardzo potrzebna, a tey Polska chętnie pragnie dać dowody. &c. &c.

Zatym Seym się zaczął w Grodnie ostatnich dni Września Roku 1726. Proźne było pozwanie Ministrow Xięstwa Kurlandzkiego, proźne y Grafa *Maurycyego*, daremne grozenie, nikt się nie stawil. Łatwo było Seymowi tych kondemnować, ktorzy do obrony sprawy swoiey nie staneli. Kurlandska Sprawa był náywalnieyszy Seymu tego interesz z taką zwa-wością przeciw Grafowi *Maurycemu* y Stanom Kurlandskim Posłowie mowili, że podobno takiego drugiego dotąd nie było przykładu. Krol był przymuszony pisać dwa razy do Grafa *Maurycyego* żądając aby odstąpił Elekcyi, y aby Dyplo-
ma

ma Elekcyi oddał w Ręce Krolewskie. *Maurycy* odpisał, że iako poddany Jego Krolewskiej powinien go zawsze słu-chać, ale że to co Jego Krolewska M. od niego żąda, iest przeciwko honorowi; więc przeprosza z upadkiem do nog, że tego uczynić nie może.

Ten roztropny respons ieszcze tym bardziey wzburzył Stan Rycerski, y niektorzy wnieśli áby przeciwko niemu iako przeciwko nieprzyjacielowi Oyczyzny był postępek, po wielkich hałasach na tym staneło, że Krola obligowano y zniewolono do podpisu Dyploma Rewokacyi w ten sens.

AUGUST II. z Bożey Łaski Krol Polski Wielki Xiążę Lit. &c. Zawżeszmy mieli ná świzey pamięci sprzyianie y przychylność Stánow y Obywatelow tego Krolestwa, iako nágruntownieyszý fundament Pánowania nášzego, y iakośmy się zawżze starali y starać nie zaniechamy rozszerzać Granice tey Rzeczyodszczepione kraie znowu do niey przyłączyć; Z tey przyczyny y niemniey oddalając by náymnieyszą okoliczność, ktoraby iákimkolwiek sposobem miała bydz przy-

przyczyną nieufności między Majeftatem
 a wolnością, y z racyi *Paftorum Conventorum*, a oraz z przyczyny dawnieyfzych
 nafzych Dyplomatow nie wzdrygaliśmy
 fię obiecać fłowem Krolewskim, że tego
 nigdy cierpieć nie będziemy, aby Xię-
 ftwo Kurlandfkie od ciała Rzepltey by-
 ło oddzielone, do ktorego od dawnych
 czafów iefć przyłączone, y ktore według
 obowiązkow Paktow fubiekcyi powinno
 bydz pod władzą Krola y Stanow Ko-
 ronnych y Wielkiego X. L. po śmierci
 Xiążęcia *Ferdynanda* niemającego Po-
 tomftwa po mieczu. Z tey przyczyny
 aby wfzelka nadzieia upadła tym, kto-
 rzy tego następftwa fiągają obiecujemy
 że nigdy nowemu Xiążęciu Inweftytury
 nie damy, ani prywatnie, ani z złączone-
 mi z nami Stanami Rzepltey. A tym
 bardziey nikomu pomocy nie damy ani
 oczywiście, ani żadnym innym fposobem
 y owfzem pożyłamy rozkazanie nafze
 Grafowi *Maurycemu* z Saxonij, aby na-
 tychmiast z Kurlandyi wyiechał, y żeby
 tam nigdy nie powracał, y aby fię z za-
 dney okoliczności nadziei, lub z kądkol-
 wiek pochodzącey przyczyny w interes-

sa Kurlandskie nie miał. Obiecujemy iż pomienionego Grafa *Maurycyego* przymusiemy oddać wszelkie Akta, Instrumenta, y wszystko to co na osobę swoją otrzymał, na niegodziwym y zakazanym zgromadzeniu, które oddamy Stanom tej Rzeczypospolitey na tym Seymie zgromadzonym, bo te uznaiemy za nie ważne; a tych Kurlandczyków którzy byli przyczyną y powodem tych uczynków do Sądów naszych Relacyinych dla odebrania kary odsyłamy. Pozwalamy y rozkazujemy, żeby to teraznieysze Dyploma Ręką naszą y Pieczęciami Koronną y Litewską ztwierdzone, było oddane Marszałkowi Polskiemu, y aby było nietylko między Konstytucyę wpisane, ale też do wszystkich Grodów podane &c. &c.

Przez dwie Konstytucyę Seymowe Graf *Maurycy* był zdawany, że się nie stawił na Seym, y że Instrumentu swoiey Elekcyi nie oddał. Postanowiono potym Kommissyą, która się miała zacząć przed zakończeniem roku, ta miała roztrząsać kto był przyczyną zgromadzonych Stanów Kurlandskich, a

nie-

niemniey dochodzić tych ktorzy tę Elekcya radzili y do skutku przyprowadzili, y áby tych skarała uznawszy wielkość grzechu. Náostatek ułożony Proiekt tu niżey opisany do przyłączenia Kurlandyi Koronie Polskiej.

I. Konstytucya Seymu walnego Grodzińskiego Roku 1726. *Quandoquidem &c. &c.*

II. List álbo raczey Patent Krolewski. *Augustus II. &c.*

III. Ogłoszenie Kommissyi. *Nos Christophorus in Stupow Szembek. &c.*

IV. Zniesienie Grafa Maurycego z Saxonij. *Generosus Alexander Korff Subjudex. &c.*

V. Żądania Xiążęcia Ferdynanda y Dekret ná nie. *Comparuit coram Judio Commissoriali Generosus. &c.*

VI. Powzięcie żądaniow Xiążęcia Ferdynanda. *Comparuerunt Generosi Hahn & Nobilis Radzki. &c.*

VII. Przypozwanie Urzędnikow Xiążęcych według żądania Xiążęcего: *Comparuerunt quoq; Generosi Consiliarij Supremi personaliter. &c.*

VIII. Obrona Konsyliarza Rádzkiego.

go. *Comparuit personaliter Nobilis Generosus Fridericus Radzki. &c.*

IX. Dekret ktorym uznany Konfiliarz Radzki za Mandataryusza Xiążęcego. *Ex adverso Comparuit personaliter Generosus Korff Subjudex Terrestris. &c.*

X. Dekret ná ustanowienie Kommissarzow do przeyrzenia Rachunkow y Intraty. *Personaliter Comparentes supra specificati. &c.*

XI. Mowa Marszałka Szlachty prosiąca o Amnestyą. *Compurentibus Generosis Deputatis Ordinis Equestris Curlandiae & Semigallae cum suo Mareschalco Generoso Meerfeldt.*

XII. Dekret kassuiący Elekcyą Grafa Maurycego y nāznaczący Przysięgę Szlachcie Kurlandskiey. *Nos Commissarij S. R. Majestatis & Reiplicae inherendo Legi. &c.*

XIII. Szlachty Kurlandskiey uwagi zbraniając się Przysięgi, a ofiarując Rewersalia. *Compurentibus Generosis Henrico a Mersfeldt Generosorum Deputatorum Mareschalco &c.*

XIV. Dekret ná te uwagi. *Comp-*
paren-

parentibus personaliter Generoso Ordinis Equestris &c.

XV. *Rewers od Stanu Szlacheckiego. Comparentes Generosi Mareschalcus & Deputati seu Nuntij ex Districtibus. &c.*

XVI. *Skarga zaniehona przeciwko Radzie. Proposuerunt Judicialiter Generosi Instigatores Regni & Magni Ducatus Lithuaniae. &c.*

XVII. *Skarga Imieniem Xiążęcia przeciwko Konfyliarzom z przyczyny Dobr y innych. Inter Generosum Instigatorem Regni & Magni Ducatus Lithuaniae. &c.*

XVIII. *Dekret Amnestyi In Termino ad respondendum Generosis Consiliarijs Supremis. &c.*

XIX. *Dalsze oskarzenie przeciw Konfyliarzom głównym z racyi Dobr Xiążęcych. Inter Generosos Instigatores Regni & Magni Ducatus Lithuaniae.*

XX. *Dekret kondemnujący główną Radę. Nos Commissarij S.R.M. & Republicae. &c.*

XXI. *Postanowienie przyszłego rządu Ordinatio futuri Regiminis Ducatum Curlandiae & Semigalliae sub Immediato Dominio Regum Poloniae. &c.* XXII.

XXII. Decyzya ná Propozycye Po-
wiatu Pilteńskiego. *Nos Commissarij S.
R. M. & Republicæ prospiciendo. &c.*

XXIII. Rosporządzenie wakujących
Urzędów. *Nos Commissarij S. R. M. &
Reiplicæ prospiciendo bono Ordini. &c.*

XXIV. Pretensye Szlachty Kurland-
skiej do Szlachty Pilteńskiej. *In Causa
& actione Generosi Ordinis Equestris Cur-
landiæ & Semigalliæ, contra Generosum
Ordinem Equestrum Districtus Piltinensis.
&c.*

XXV. Decyzya ná pretensye Szla-
chty. *Cum Lauda Publica horum Duca-
tuum Annorum 1726. & Currentis 1727.
&c.*

XXVI. Limita Kommissyi. *Nos
Commissarij Sacræ Regiæ Majestatis & Re-
ipublicæ quamvis omnes Causas.
&c. &c. &c.*



we

12/8902

F

XVIII.4.250